

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5-—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 1. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.

Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Nowe tróiprzymierze: Polska-Rosja-Włochy?

Odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie Konferencji w Szwajcarii.

Berlin, 30. września. Dziś rano rząd niemiecki opublikował swą odpowiedź na zaproszenie rządów sojuszników oraz deklarację złożoną przez ambasadorów niemieckich w Paryżu i Londynie.

Nota niemiecka zawiera tylko kilka wierszy druku i stwierdza, że rząd niemiecki przyjmuje propozycję rządów sojuszników zwołania konferencji w Szwajcarii, w dniu 5. października br.

Wraz z tą odpowiedzią ambasadorowie niem. złożyli deklarację, w której podają punkt widzenia rządu niemieckiego na dwie kwestie, a to na sprawę wejścia Niemiec do Ligi Narodów i sprawę okupacji.

Wejście Niemiec do Ligi Narodów nie może być rozumiane, jako uznanie twierdzenia, które obciąża moralnie naród niemiecki i na których są oparte zobowiązania międzynarodowe Niemiec. Dopóki ewakuacja znacznych terenów niemieckich trwa nadal, nie będzie zaufania do pokoju. Od tego zależy skuteczność zamierzonych układów.

MIN. SIKORSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 30. września. (AW). Min. Sikorski powrócił wczoraj do Warszawy i objął urządowanie w Min. spr. wojsk.

PRZESUNIĘCIE TERMINU WCIENIA REKRUTÓW WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Warszawa, 30. września. (Pat). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Ministerstwo spraw wojskowych poleciło przesunięcie terminu wcielenia rekrutów wyznania mojżeszowego na dzień 12. października, ze względu na święta tego wyznania, przypadające w okresie od 3 do 11 października.

CZICZERIN W BERLINIE.

Berlin, 30. września. (Pat). Dziś przed południem przybył tu Cziczeryn, którego na dworcu powitał ambasador rosyjski i przedstawiciele rządu Rzeszy.

ZRABOWANIE 5.700 ZŁ. W „BIAŁYM KRZYŻU“

Warszawa, 30. września (AW). W nocy z 29. na 30. bm. włamywacze obrabowali kasę „Białego Krzyża“, zabierając 5.700 zł. „Biały Krzyż“ jest znaną instytucją filantropijną.

Uroczystość autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce.



Dnia 17 września odbyła się uroczystość uznania autokefalii kościoła prawosławnego w Polsce. W uroczystości wzięła udział specjalna delegacja z Konstantynopola, która w imieniu najwyższej władzy kościoła wschodniego wręczyła nowemu zwierzchnikowi kościoła prawosławnego w Polsce, metropolicie Dionizemu, pismo synodu i patriarchów konstantynopolańskich. Rycina nasza przedstawia metropolitów i przedstawicieli władz polskich.

ARESztOWANIA W WILNIE.

Warszawa, 30. września (AW). W Wilnie dokonano nowych aresztowań wśród organizacji komunistycznej. Szczegóły tych aresztowań trzymane są w tajemnicy.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA.

Warszawa, 1. października. Wczoraj zginął tragiczną śmiercią na polu Mokotowskim w Warszawie w czasie ćwiczeń lotniczych porucznik Baranowski. W toku ćwiczeń aparat z niewiadomych przyczyn runął z kilkusetmetrowej wysokości, a z lotnika pozostała tylko krwawa masa.

ARESztOWANIE DYREKTORA FABRYKI TYTONIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Wczoraj aresztowano w Łodzi i odstawiono do więzienia śledczego dyrektora monopolowej fabryki tytoniu w Łodzi — Świerczyńskiego. Jednocześnie zaczęły napływać do sądziego śledczego skargi hurtowników na dyrektora Wronka, przyczem wyszły na jaw zarzuty i fakty potępiające bardzo ostro działalność dyrektora i zespołu urzędników monopolowych.

Anglia w obronie rewolucji.

Rzeczywisty profil narodów. — Churchill przedmiotem ostrej krytyki.

Dobrym skutkiem podróży jest nie tylko zdobywanie pozytywnego doświadczenia, ale i burzenie pewnych iluzji, zmierzanie pewnych ideałów, usunięcie pewnych przesądów. Gdy się człowiek przyjrzy życiu Francuzów, przekonuje się przecież, że ani Francuzki nie są tak płochy, ani Francuzi tak lekkomyślnie, jak to widzimy lub czytamy w powieściach. Prywatne życie angielskie nie jest też ostatnim wyrazem kultury, jak nam w to wierzyć każą, a publiczne życie, zwłaszcza polityczne, robi tylko na zewnątrz wyraz wielkiej solidarności w gruncie rzeczy jest w wielu punktach silnie podminowane i szarpane gwałtownymi przeciwieństwami. Jeśli one nie wychodzą na wierzch, to tylko dlatego, że

prasa angielska jest świetnie zdyscyplinowana i pozostaje w stałym kontakcie z rządem, skąd czerpie inspiracje co i jak pisać należy.

Trzymają się tego nawet i pisma opozycyjne.

Jeśli więc w prasie angielskiej ukazują się artykuły, zdradzające pewne zdenerwowanie i pokazujące bez osłonek całemu światu rany, o które rozbić się może łatwo statek angielskiej polityki, to znaczy to, że istotnie w państwie angielskim źle się zaczyna dziać. — Na

finansowe i gospodarcze podstawy tych trudności

zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na tem miejscu, wskazując na kłopotliwą sytuację Anglii. Dodać trzeba, że angielskie kierownictwo finansów

Winston Churchill ma na ogół złą opinię, człowieka płytkiego, gracza parlamentarnego,

który nie opanowuje sytuacji, stara się ją dociągnąć do postulatów politycznych i społecznych grup, zamiast się włączyć do radykalnej sanacji nadwreżonych stosunków gospodarczych. Na ogół źle mówią Anglicy o swoim ministrze skarbu.

Ale w brutalny sposób Anglik jest w gruncie rzeczy brutalcem — przywitani Anglicy premiera Baldwina po powrocie z letnich wyjazdów. Punctum saliens polityki angielskiej, wypadkiem, z którego doniosłości trudno sobie poprostu zdać sprawę, jest

fakt, że rząd udzielał subsydjów przemysłowi węglowemu wobec grozy strajku, na żądanie przemysłowców, którzy uzależnili od tego wsparcia udzielenie podwyżki płac. Była to wręcz

kapitulacja przed robotnikiem,

grożącym strajkiem i wymuszającym tą drogą na razie podwyżkę, a domagającym się socjalizacji przemysłu węglowego. To też słusznie zarzuca sławny publicysta Garwin Baldwinowi, że

krok ten rządu wzmógł niestychanie tłumów lewicowych, komunistycznych żywiołów.

Wyборы uzupełniające w Stockport przyniosły też klęskę uległym konserwatyści, synom szlacheckim, którzy się ulekli, a dali większość socjalistom.

„Konserwatywna większość Izby Gmin runie, jak domek z kart”.

przepowiada Garwin.

Nie też dziwnego, że konserwatywny „Sunday Times” podnosi alarm z racji

groźby i niebezpieczeństwa ze strony sił rewolucyjnych.

Niebezpieczeństwo to jest istotnie większe, niżby się komu wydawać mogło i bliższe, niżby sądzić można. Obawa przed tem niebezpieczeństwem, które uświadamiają sobie dziś zarówno konserwatyści, jak i liberali, jest programowym hasłem wewnętrznej polityki Anglii, w której odzywają się

hasła rządu silnej ręki, a nawet dyktatury,

przyczem wymienia się nazwisko nieustraszonego Lloyda George’a.

MAKSYM FORMOUT.

Brelok.

Nowela.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

Było to za granicą, w wielkim mieście północnem, w klubie, gdzie grano bardzo wysoko. Po skończonej partyjce goście zasiedli do obiadu klubowego, przy małych, oddzielnych stolikach.

Bawiłem wtedy w przejeździe w owym mieście i byłem owego wieczora obecny w klubie. Wprowadził mnie tam przyjaciel mój, Alfred Z., którego poprzedniego dnia spotkałem na plaży i z uwagą przypatrywałem się grze, która była bardzo ożywiona i zajmująca. Alfred wyjaśniał grę z zapalem prawdziwego gracza, a wszyscy obecni zresztą byli mniej lub więcej rozgorączkowani, jak po ukończeniu bitwy, której wynik był długi czas niepewny. Były tu wspaniałe posunięcia i nieprzewidywane zmiany, jak w teatrze. Słowem był to jeden z owych wieczorów, o jakich miłośnicy nie łatwo zapominają.

Przyjaciel mój, upojony temi wrażeniami więcej od innych, stał się pod wpływem entuzjazmu rozmowny: zaczął opowiadać różne straszne historie i dyktoryjki z życia graczy, których profanom jeszcze trudniej słuchać, aniżeli historii myśliwskich. Słuchałem go z rezygnacją, umilając sobie czas wyborami ciastkami flamandzkimi i doskonałym winem czerwonym.

— Mój drogi, rzekł do mnie Alfred, możesz o tem sądzić, co chcesz, ja wierzę w fetyne, odkąd byłem świadkiem pewnych wypadków... Jednego zwłaszcza, który się wydarzył bardzo daleko stąd, gdyż, jak ci wiadomo, podróżowałem wiele po świecie... Było to w Ameryce południowej, przypuśćmy w Rosario, będzie temu pięć lub sześć lat.

— Między stałymi bywalcami klubu znajdował się tam pewien dziwny człowiek, którego narodowości nie mogłem nigdy dokładnie określić, albowiem mówił on czterema lub pięciu językami tak dobrze i płynnie, bez żadnego fałszywego akcentu, jak gdyby każdy z nich był jego językiem ojczystym. Miał imię skandynawskie, a nazwisko o końcówce włoskiej; ponadto odbył trzykrotnie podróż dookoła ziemi, jak margrabia de Corneville. Wkońcu miał oczy niebieskie, jak prawdziwy syn Północy, czarna zaś bródka jego, bardzo starannie pielęgnowana, zdawała się wskazywać na jakiegoś emira arabskiego.

— Ludzie, zazwyczaj dobrze o wszystkim poinformowani, twierdzili, że ów tajemniczy nieznałom był dawniej oficerem duńskiej marynarki. Przemawiał zawsze tonem zimnym, głosem łagodnym i spokojnym. Miał cerę bardzo bladą z powodu choroby sercowej, silnie rozwiniętej, tak mówił nam przyjaciel nasz, lekarz. (W każdym klubie, jak panom zapewne wiadomo, znajdują się między jego członkami, lekarz, major lub pułkownik i Turek.).

— Jeżeli opisuję panom tego człowieka w sposób tak szczegółowy, czynię to z tego powodu, że nie była to bynajmniej figura zwykła, jaką wszędzie spotykamy. Przedewszystkiem siedł od niego jakiś dziwny

wzrok, który budził niepokój i chociaż przyciągał każdego do niego, wywoływał jednak równocześnie przykre uczucie. Początek łysiny rozszerzał jego czoło i nadawał mu wygląd marzyciela lub człowieka o wielkiej wiedzy i wykształceniu. Oczy jego niebieskie zdawały się magnetyzować swem zinnem spojrzeniem. Ten, co z nim rozmawiał, odczuwał mimo woli lek i trwogę, by go ów tajemniczy człowiek nie urzekł jakimś dziwnym czarem.

— Zdawało się, że on zaprzęgał szczęście na zawsze do swego rydwanu. Stało się ono jego niewolnikiem, poddanym ślepo wszystkim jego kaprysom, a on postępował z niem, jak kochanek zanadto pieszczony z swoją przyjaciółką, niewątpliwie w tym celu, aby się przekonać, jak daleko może się z nią posunąć. A szczęście nie przestawało go słuchać. W grze miewał on śmiałe pomysły, popełniał rozmyślne niezręczności, błędy taktyczne tak jaskrawe, że jego spółnicy w grze byliby go obsypywali zniewagami, gdyby tu szło o kogo innego, a nie o niego. On bowiem zawsze wygrywał, wychodził z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji, obroną ręką i wprawiał wszystkich w zdumienie.

— Poczęto wkońcu szeptać... wyrażać różne podejrzenia i domysły. Mówiono na ucho, że ten zagadkowy Duńczyk może grać fałszywie. Niewiadomo w jaki sposób pogłoski te doszły do niego.

— Wzruszył obojętnie ramionami i odpowiedział swoim łagodnym głosem: „Głupcy! Mam fetysz i oto całe rozwiązanie zagadki!”

(Dok. nast.).

Tydzień policjanta polskiego.

Komitet Wojewódzki Tygodnia Policjanta Polskiego ogłosił następującą odezwę:

DO OGÓŁU OBYWATELI!

Fundamentem każdej Społeczności i każdego Państwa jest i będzie sprawna, sprężysta i sumienna Służba bezpieczeństwa publicznego. — A będzie ona taką, gdy jej wykonawcy będą oświeceni duchem ideowym i obowiązkowości, płynącym z przeświadczenia, iż wszyscy mieszkańcy Rzeczypospolitej uznają wysokie posłannictwo Policji Państwowej, cenią niezmierny publiczny pożytek z jej działań, i darzą ją pełnem współdziałaniem, życzliwością i pomocą. — Pierwszym stąd płynącym obowiązkiem Społeczeństwa winna być i musi być troska, aby ofiarowi, nieznanemu ni we dnie ni w nocy spokojni, ustawicznie na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia narażony Policjant Polski miał pewność, iż dzieci jego będą miały możność kształcenia się a on sam w razie nadwyższenia zdrowia w służbie dla ogółu, znajdzie dzięki temu ogółowi, któremu się poświęca, pomoc i ratunek dla odzyskania zdrowia. Policjant Polski w to wierzy, widząc, iż we wszystkich Państwach służba bezpieczeństwa publicznego wyposażona jest dzięki społeczeństwu w domy zdrowia, przytulki, bursy, ochronki i t. d. tak, iż wykonawcy tej służby z całym spokojem wszystkie swe siły umysłowe i fizyczne poświęcają w tym celu, aby każdy obywatel, spokojny o swe życie i mienie, mógł pracować dla siebie i społeczeństwa.

I w Polsce nie brak w poszczególnych znaczniejszych miastach takich dowodów otaczania Policjanta Polskiego życzliwą opieką. We Lwowie jednak brak tych dowodów, mianowicie, iż w Małopolsce Wschodniej służba bezpieczeństwa jest może najtrudniejszą, najbardziej ofiarną i wymagającą od wykonawców pełni wysiłków umysłowych i fizycznych. A zapewniwszy to, jeśli Społeczeństwo okaże Policjantowi Polskiemu, iż dba o Niego i Jego rodzinę.

Z powyższych motywów przy sposobności urzędzenia w całej Polsce Wojewódzkich tygodni Policjanta Polskiego — Komitet Wojewódzki Lwowski powziął myśl ufundowania we Lwowie BURSY DLA DZIECI POLICJANTÓW POLSKICH oraz koło Lwowa DOMU ZDROWIA DLA NICH SAMYCH. Utworzenie tych instytucji jest pierwszorzędną koniecznością, konieczną i nagłą, a obecna sytuacja finansowa Polski nie pozwala nam żądać, aby Państwo funduszami skarbowymi potrzebę powyższej uczyniło zadość. Niech więc to uczyni Społeczeństwo, to Społeczeństwo, które jakkolwiek tak bardzo ekonomicznie wyczerpane, jednak ustawicznie daje dowody, iż ofiarom na cele ogólne być potrafi!

Zwracamy się zatem do Ogółu Obywateli z apelem, wezwaniem i prośbą o pospieszenie z ofiarą na rzecz

BURSY WE LWOWIE DLA DZIECI POLICJANTÓW POLSKICH i DOMU ZDROWIA DLA POLICJANTÓW POLSKICH.

Jeśli każdy nie wielką choćby kwotę ofiaruje, zbierze się fundusz dostateczny dla osiągnięcia powyższych celów a skutkiem będzie iż każdy Policjant Polski, widząc tę serdeczną troskę Społeczeństwa, tem usilniej dbać będzie o zapewnienie mu pełnego bezpieczeństwa.

Niech więc nikogo nie zabraknie między ofiarodawcami, gdyż przez to uczyniłby szkodę samemu sobie i swojej rodzinie!

Komitet Wojewódzki Lwowski Tygodnia Policjanta Polskiego.

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej

u firmy „NADZIEJA” Lwów, ul. Sykstuska I. 6. Telefon 3335.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 złotych.

Główna wygrana 400.000 złotych.

ponadto:

1 wygrana	250.000	1 wygrana	20.000
2 wygrane po	150.000	8 wygrane po	15.000
2 „ „	100.000	11 „ „	10.000
2 „ „	50.000	20 „ „	5.000
2 „ „	40.000	30 „ „	3.000
2 „ „	30.000	65 „ „	2.000
3 „ „	25.000	128 „ „	1.000 itd.

Co drogi los wygrywa. — Ciągnięcie już 14-go i 15-go października.

Ceny losów: Cały los zł. 40, połówka zł. 20, ćwiartka zł. 10.

W ubiegłej loterii wypłaciliśmy między innymi wygrane po: Złotych 150.000 na Nr. 26.082, 25.000 na Nr. 40.363, 5.000 na Nr. 44.435

Polecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień Nr. 202.

„Nadzieja”, Lwów, ulica Sykstuska 6.

Zamawiam _____ losów całych po zł. 40 _____ połówek po zł. 20 _____ ćwiartek po zł. 10
Należność złotych _____ uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016
przez firmę mi przesłanym

Imię i nazwisko _____
Adres _____

Monografia o Wilhelmie II.

SENZACYJNE SZCZEGÓŁY O BYŁYM CESARZU NIEMIEC.

(?) Ukazała się monografia o Wilhelmie II., autora znanego w Niemczech essayisty i autora dramatycznego Emla Ludwiga.

W książce tej usiłuje autor pisać obiektywnie o rozmaitych tajemnicach z życia dawnego władcy Niemiec, lecz zniarkować można, jak zresztą wydobyla tylko to, co jest sensacją. W każdym razie doskonale charakteryzuje zepsucie i zgniliznę moralną Kaisera i jego otoczenia.

I tak w rozdziale, zatytułowanym „Erotika”, opisuje intrygi dworskie, które zmierzają do tego, aby wyszukać dla cesarza miotresę, bo „łatwiej byłoby wówczas rządzić przez nią cesarzem”.

Lecz cesarz, „chłodny” dla żony, nie okazywał też ochoty do tego, aby wybrać sobie kochankę, natomiast nawiązywał „przyjaźnie” z rozmaitymi mężczyznami, którzy znani byli z perwersyjnych skłonności, jak osławiony Eulenburg. Po kobiecemu próżny, rozmiłowany w błyskotkach, akcentował ciągle „pruską postawę dzielnego oficera”.

W procesie Eulenburga cesarz Wilhelm odegrał rolę nie małą... za kulisami. Jawnie wystąpił z całą surowością przeciw dawnemu przyjacielowi. Do Zedlitz powiedział: „Muszę przed całym światem dać przykład, jak wystąpię w obronie moralności”.

A do Bettmana Hollwega, ówczesnego sekretarza stanu:

„Eulenburg, Hohenau i Kuno Moltke przestali dla mnie istnieć”.

Poufnie przyznał się, że nie może przed swoimi poddanymi, przed swoją gwardią, przed królem Anglii i carem rosyjskim stanąć jako protektor homoseksualistów.

Stał się tak bezwzględny, gdy sprawa, dzięki wystąpieniu Hardena w czasopiśmie „Zukunft”

stała się nazbyt głośną. Lecz kiedy inspektor kryminalny Meerscheidt-Hüllessen wręczył cesarzowi na lat kilka przed procesem Eulenburga i tegoż przyjacielowi, zapieczętowany pakiet, który zawierał arcyciekawe dokumenty i rewelacje z nazwiskami przeszło stu homoseksualistów z najbliższego otoczenia cesarza, ten nawet nie odpieczętował pakietu. Bał się skandalu. Lecz gdy skandal stał się nieunikniony, gdy prasa w kraju i za granicą zajęła się tym skandalem, zabrał głos i... dał przykład, jak stanąć trzeba w obronie zagrożonej moralności.

Niezmiernie ciekawy jest w książce Ludwiga rozdział zatytułowany

28. czerwca 1914.

Przytaczany znajomnie ustępy w dosłownem tłumaczeniu:

Trzecia popołudniu. Właśnie cesarz zajęty regatami. W tem zbliża się łódź motorowa. Dają znak, chcą przybić do okrętu, na którym znajduje się cesarz. Lecz ten skinął, aby mu nie przeszkadzano. Oficer na łodzi motorowej domaga się, aby go dopuszczono. Pokazuje ważny telegram. Kiedy go nie słuchają, oficer bierze telegram, pakuje do papierosnicy i rzuca na pokład okrętu, wołając, aby marynarz zaniósł to cesarzowi. Cesarz pisał się z gniewu. Błada, jeśli telegram nie warta tego, aby mu przeszkadzano.

Cesarz czyta telegram. Dowiaduje się, że przed trzema godzinami zamordowano w Serajewie arcyksięcia Ferdynanda de Este i jego żonę.

„Teraz muszę zacząć wszystko znowu od początku” są pierwsze słowa cesarza na tę wiadomość. —

Regaty przerwano. Cesarz wrócił do Berlina.

Herbata Riedla

Z placu boju w Marokko.



Marszałkowie francuscy Lyauthey (1) i Petain (2), nowy komendant Marokka, w czasie omawiania sytuacji.

Plebiscyt urzędników państw, w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, we wrześniu.

Ze względu na odmowę rządu austriackiego w kierunku udzielenia podwyżki poborów urzędnikom państwowym, postanowiły organizacje urzędnicze urządzić dnia 3-go października plebiscyt ogólny, mający zadecydować strejk powszechny lub też bierny opór.

Sfery wtajemniczone zapewniają, że 98 procent urzędników wypowie się za strejk, który w takim wypadku przybrałby rozmiary katastrofalne.

M. Lisowski.

Bela Kun w Wiedniu

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, we wrześniu.

Onegdaj odkryła policja budapeszteńska wielką organizację komunistyczną, zasilaną obficie pieniędzmi z Moskwy. Organizacja ta miała na celu ogłoszenie republiki sowieckiej na Węgrzech i przywrócenie tamże ery Beli Kuna.

Wielką sensację wywołał dotychczasowy wynik śledztwa, wedle którego nici tego spisku sięgają naturalnie do Wiednia, gdzie w dniu 27-go sierpnia odbył się kongres komunistów węgierskich, na którym miał być również obecny Bela Kun.

Przybył on wraz ze swym sekretarzem, Ba-

logiem i zamieszkał w budynku tutejszego poselstwa sowieckiego. Kun wychodził bardzo rzadko na ulicę, a jeśli to czynił, to tylko w towarzystwie członków „czeki”. Informacje te zebrali wysłani specjalnie na ten cel do Wiednia tajni agenci policji budapeszteńskiej.

Kongres komunistów węgierskich opracował wtedy szczegółowo plan przewrotu bolszewickiego na Węgrzech, a to na podstawie wytycznych, przywiezionych przez Beli Kuna z Moskwy, wedle których miało wprzód rozbić partię socjalistyczną budapeszteńską i uwięzić jej członków.

Socjaliści węgierscy oświadczyli onegdaj, że przeciwstawiają się wszelkim siłami agitacji bolszewickiej i zdecydowali się stłumić w samym zarodku wszelką próbę wywołania przewrotu komunistycznego na Węgrzech.

Dotychczas aresztowano 50-ciu członków tajnej organizacji komunistycznej, której Moskwa przysłała na cele rewolucyjne sto tysięcy dolarów. — Sam fakt pobytu Beli Kuna w stolicy nadunajskiej rzuca niedwuznaczne światło na machinacje tutejszego poselstwa sowieckiego, mimo, że policja wiedeńska uparczywie zaprzecza pogłoskom o pobycie byłego dyktatora Węgier w Wiedniu.

Onegdaj przysłały władze budapeszteńskie policji tutejszej obszerny materiał, obciążający bardzo komunistów wiedeńskich w związku z najnowszą aferą rewolucyjną na Węgrzech.

M. Lisowski.

440 oskarżonych przed hamburskim sądem.

Masowy rabunek towarów.

(b) Przed hamburskim sądem stanęło 440 oskarżonych, których podzieliło na dwadzieścia grup. Rabowali oni od grudnia 1923 do grudnia 1924 masowo towary, przeznaczone na eksport zagranicę. Złodzieje ukryli sradzone towary w sześćdziesięciu n rach, zaś do ograbionych s rzyń wkładali bezwartościowe przedmioty, które następnie odsyłali zagranicę.

Wszystkich skazano na larę więzienia od trzech do dziewięciu miesięcy.

Filasiewicz przed sądem.

Dokoła śmierci ś. p. Stefanusa.

Zeznania wuja i ojca oskarżonego.

(d.). W dalszych zeznaniach swoich świadek Tadeusz PISARSKI powiada, że w Sierżu zachowywał się nienormalnie, gdyż często całkiem nago wychodził na podwórze. Przytem powszechną uwagę zwracał fakt, że „amsyfikował się” on do córki jednego z poważnych urzędników w kopalni. Wreszcie świadek zaznacza, że pewnego razu we Lwowie prosił go Filasiewicz, aby ten powiedział Kornelli, że jest hochstaplerem i „bubkiem”. Na to świadek oskarżonemu zwrócił uwagę, że za mało go zna, aby takie słowa mógł mu powiedzieć. Wtedy Filasiewicz rzekł: „Ja chcę, ażeby Kornella na mnie obraził się”. Również oskarżony wspominał o samobójstwie, świadek jednak tego nie brał na serio. —

SERDECZNY PRZYJACIEL ŚP. KORNELLI.

Był nim następny świadek Tadeusz Marjan 3-imion WOLFAHRT, student praw, liczący obecnie lat 19. Po złożeniu przysięgi świadek ten powiada, że Filasiewicza zna z widzenia, natomiast z Kornellią chodził do szkoły i był z nim w serdecznej znajomości. Jakkolwiek znał Kornellę od roku 1919, to serdeczna przyjaźń między nimi zawartą została w jesieni 1923 roku. Jednak na dwa miesiące przed tragicznym zejściem na cmentarzu Lyczakowskim od siebie trochę oddalili się, a to ze względów czysto osobistych.

Obaj stykali się bardzo często, u siebie bywali. Śp. Kornella o paniach z towarzysztwa nigdy nie opowiadał ujemnie lub ubliżająco i nie było to zgodne z jego usposobie-

niem, aby wyrażał się cynicznie i ujemnie, zwłaszcza wobec swego bardzo szerokiego życia. Wprawdzie opowiadał o swoich „historiach”, lecz nie podawał nazwisk.

Śp. Kornella raz wspominał kilku słowami o Filasiewiczu, przyczem opowiadał o jego uczuciach do panny N. jako o kwestji przeszłości. Wtedy Kornella nadmieniał, że panna N. jest bardzo ładna i miła.

Przewodniczący: Czy chodził pan z Kornellą na cmentarz?

Świadek: Ja nie chodziłem. Na grób Stefanusa najczęściej z nim chodził Godlewski, nawet o północy. Kornella czynił to dla nastraju, był fantazją.

Prokurator Sywulak: Jaki stosunek łączył Kornellę z Stefanusem?

SLYNNA PIĘKNOŚĆ BELLA CHRISTA I JEJ PARTNER B. ROTMISTRZ HUZARÓW **BARONOWA BELLA CHRISTA PROF. de VYNOS** **SWIATOWEJ SŁAWY PARA TANECHNA** 31403 **od dziś 1. października 1925 na gościnnych występach we Lwowie** **W DANCINGU „CASINO de PARIS“** Nowe egzotyczne tańce. Szczyt elegancji. WSTĘP WOLNY. Podziwu godne toalety. Orkiestra oryg. Początek o 10:30 Jarz-Band. — Złpełna zmiana programu.

Świadek: Bardzo przyjazny.

Prokurator: Jak Kornella zachowywał się co do śmierci Stefanusa?

Świadek: Z pogrzebu śp. Stefanusa wracałem z nim powozem. Kornella płakał i mówił, że cierpi najwięcej z tego powodu, iż Stefanus nie skończył samobójstwem. Przytem dodał: „wem, że to morderstwo było, ale pewnie zatuszują“.

Prokurator: Co za przyczyna mogła być? —

Świadek: Jak on sobie przedstawiał, to było miłosne. —

Dr. Pieracki: Czy potem rozmawiał pan z Kornellą o tem tle?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Dr. Pieracki: Powiada pan, że Kornella o kobietach z towarzystwa mówił dobrze, a o pewnej mężatce?

Świadek: Nie chciałem o tem mówić.

Dr. Pieracki: Ale ja chcę.

Świadek: Tak, dawał do zrozumienia o stosunku z pewną mężatką.

Dr. Pieracki: Czy Kornella wspominał kiedy, że pragnie popełnić samobójstwo?

Świadek: O samobójstwie wspominał i wyraził raz zdanie, że chciałby odebrać sobie życie. —

Dr. Pieracki: Czy wyklucza pan, aby Kornella poszedł dla emocji patrzeć na czyjaś śmierć samobójczą?

Świadek: On lubił emocję. Wykluczyć nie mogę. Jednak uwierzyć w to nie mogę, aby szedł na cmentarz z człowiekiem, którego dobrze nie znał i tam patrzył na śmierć jego. —

Dr. Pieracki: Proszę pana nie dziwić się nazbyt, wszak samobójców tak łatwo nie znajduje się na ulicy. Trafiła się wówczas rzadka sposobność.

Następnie przed trybunałem staje

ROMAN POHORECKI,

podchorąży 9 pułku ułanów, stacjonowany w Czortkowie, z zawodu ukończony agromom. —

Po złożeniu przysięgi powiada, że Filasiewicza nie zna. Z Kornellą natomiast uczęszczał do gimnazjum. Ostatni raz z nim widział się na tydzień przed jego śmiercią i to w cukierni Zaleskiego.

Świadek powiada, że przed Bożem Narodzeniem 1924 roku spotkał się z Kornellą, który świadkowi nadmienił, że widział się przed chwilą z Filasiewiczem i że to „przyjemny chłopiec“. Kornella, opowiadając o swoich znajomościach z kobietami, nazwisk nie wymieniał. Uwłaszczał się kobietom nigdy nie mówił. Często pożyczał pieniądze, gdyż nie był; dobrze sytuowany.

Przewodniczący: A mówił coś o swojej znajomości z pewną mężatką?

Świadek: Słyszałem o tem, lecz nie od Kornelli. Widziałem go parę razy w jej towarzystwie. —

Prokurator: Czy Stefanus był przyjacielem pana? —

Świadek: Tak, moim i Kornelli.

Prokurator: Czy opowiadał co Kornella o śmierci Stefanusa?

Świadek: Przedstawiał jako zabójstwo. Dawał do zrozumienia, że wie, kto jest sprawcą. —

Dalszy świadek

JULJAN STAWIŃSKI

rodem z Płoskirowa, lat 21, student praw, po zaprzysiężeniu podaje, że Filasiewicza i Kornellę znał osobiście. Dnia 20. stycznia świadek na ul. Akademickiej spotkał Filasiewicza, a ten opowiadał mu o swoim niemiłym zajściu u Jasińskiego z bonem na jakąś kwotę. Mianowicie Filasiewicz chciał bon ten Jasińskiemu zwrócić. Oskarżony wtedy zajściem tem był podenerwowany, a świadek uważa to za chęć wyrównania stosunków oskarżonego do wszystkich znajomych.

Świadek twierdzi, że Filasiewicz był porweczny, niespokojny, gwałtowny. Uciekał on z domu, zapowiadał śmierć swoją, a potem wracał. Razu pewnego miał się nawet truc, lecz — jak świadek słyszał — wówczas posiadał za mało trucizny.

Po zajściu na cmentarzu Łyczakowskim zeznający spotkał się z Filasiewiczem, a ten wtedy mówił, że Kornella prawdopodobnie został zamordowany. Gdy obaj szli ulicą i omawiali sprawę, jak zajście na cmentarzu mniej więcej może przedstawiać się, Filasiewicz powiedział „mów ciszej“. Zdaje się wskutek uwagi przechodniów.

Kornellę znał świadek z gimnazjum. W r. 1924 poznał się z nim bliżej w Mikuliczynie. Kornella zwierzał się o swoich znajomościach z kobietami, wyrazów drastycznych nie używał, o kobietach wyrażał się ogólnie.

Miedzy Kornellą a Filasiewiczem było wzajemne lekceważenie się. Obaj oni nie znosili się. Była między nimi pogarda.

Z kolei jako świadek zeznawał

Dr. JERZY CHWALIBOGOWSKI

lekarz wojskowy, brat przyrodni matki oskarżonego. Świadek nie korzysta z dobrodziej-

stwa ustawy, nie uchyla się od zeznań, toteż zostaje zaprzysiężony.

W zeznaniach swoich powiada dr. Chwalibogowski, że oskarżonego zna od dzieciństwa, to jest od roku 1913. U siostry przyrodniej bywał codziennie i miał sposobność obserwować oskarżonego. Świadek zauważył, że gdy był on dzieckiem, były z nim już wielkie kłopoty, trudności w jego prowadzeniu, a na pierwsze miejsce wybijało się u niego kłamstwo patologiczne i wybujała fantazja. Był on krnąbrny, nie słuchał, wobec każdego lekceważący. Używane wszelkie sposoby do jego poprawy nie odnosiły skutku.

Świadek następnie w lutym 1918 zetknął się z oskarżonym na dłuższy czas, gdyż dla braku mieszkania zamieszkał u Filasiewiczów. Wtedy oskarżony psychicznie przedstawiał się gorzej, był furjatem. Pocucia etyczne u niego chwiały się i coraz więcej występowała popędliwość do złego. Razu pewnego, gdy świadek starał się go nakłonić do zmiany na lepsze i użył wtedy do niego słowa „lekkomyślny błazen“, oskarżony chwycił za haczek, stojący obok pieca, którym na świadka zamierzył się, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji. Świadek zdołał oskarżonego rozbroić. Radził mu, by unikał złego towarzystwa, zachęcał go do pracy. Jednak wszystko to nie pomagało. Oskarżony formuł nie coraz dalej staczał się w przepaść. Często mówił o samobójstwie.

Później świadek unikał oskarżonego i rzadziej spotykał go na ulicy. Nadto radził ojcu aby go oddał do jakiegoś Zakładu poprawczego i poddać badaniom psychiatrów. Wogóle oskarżony robi na świadku wrażenie osobnika anormalnego.

Dalej zeznawał

Dr. ZYGMUNT ALEKSANDER KLEMENSIEWICZ

profesor Politechniki, za zgodą stron nie zaprzysiężony. Świadek oskarżonego poznał przed dwoma laty, gdy zapisał się on do narciarskiego klubu. Jest to chłopak, którego towarzysze i koledzy nie brali na serio, nieszkodliwy błagier. Brakowało mu silnej woli. Na jego przyrzeczeniach i opowiadaniach nie można było polegać. Usposobienie jego było ponure. Że Filasiewicz był gwałtowny, świadek o tem słyszał od osób trzecich.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę południową.

Ojciec i syn.

(j.). Duże zaciekawienie wśród publiczności wzbudziły zeznania ojca oskarżonego Klaudjusza FILASIEWICZA, inżyniera budowy maszyn i dyrektora Szkoły Przem.

Po dwudziestominutowej przerwie wchodzi na salę przystojny, o sympatycznej powierzchowności mężczyzna, lat 46-ciu. W chwili gdy woźny Bryś wywoływał

PREMIERA! Film monopolowy. **CZWARTEK 1 X. 1925.** Wytwórnia „Lwow-Metro“. **SENSACJA!**
APOLLO. Największe i najświetniejsze arcydzieło literatury i sztuki kinematograficznej.
 Bohaterski dram., majestatycznie piękny i połączony działający w 9. aktach p. t.

BIAŁA SIOSTRA z LILIANĄ GISH

ARTYSTKĄ z BOŻEJ ŁASKI, w ROLI TYTUŁOWEJ.

Z powodu olbrzymich kosztów filmu zniżki i bilety wolnego wstępu z wyjątkiem urzędowych nieważne.
KONCERT ORKIESTRY POWIEKSZ. WSPANIAŁA ILUSTRACJA ŚPIEWN. SOLIŚCI i CHÓR ZŁOŻ. z 10 OSÓB.
 Początek w dni powszed. o godz. 3 1/2 popoł. 31410 Poątek w soboty, niedz. i święta o godz. 3 popoł.

świadek oskarżony ukradkiem spogląda ku dźwięm. — Jest to pierwsze, a może i jedyne spojrzenie, którem oskarżony zdradza pewne zainteresowanie dla osób stojących przed Trybunałem w charakterze świadków. Ze względu na stosunek świadka do oskarżonego, publiczność z zacięciem śledzi każdy ruch, każde drgnienie twarzy ojca oskarżonego.

Przed Trybunałem staje jednakowoż wewnętrznie obcy, krytycznie myślący człowiek, który niczem nie daje poznać swego stosunku do oskarż. Przez cały czas swych zeznań, trwających przeszło godzinę, rzucił na ławę oskarżonych jedno jedyne spojrzenie — gdy przewodniczący zapytał świadka, czy w oskarżonym poznaje syna swego Romana. —

A oskarżony? — z schyloną głową, wśród nerwowych drgnień i odruchów słucha zeznań ojca. —

Świadek zrzeka się dobrodziejstwa ustawy, na podstawie którego może uwolnić się od składania zeznań. Mimowolnie nasuwają się słowa Filasiewicza, użyte w toku zeznań na rozprawie — byłem dla syna surowy, t. zn. na oko nie okazywałem mu serca. A w głębi?

DZIECIŃSTWO OSKARŻONEGO.

Przewodniczący: Proszę podać monografię oskarżonego od czasów dzieciństwa, podobnie jak pan to uczynił w zeznaniach do protokołu śledztwa.

Świadek: Jako małe dziecko był „on“ bardzo niespokojnego charakteru, tak, że często zastanawialiśmy się z matką nad szaloną różnicą, jaka zachodzi między nim a rodzeństwem. Zauważyłem nadto, występujące u niego objawy chorobowe, jakoto drgawki w czasie snu itp. One to skłoniły nas w czasie pobytu w Czechach do zasięgnięcia opinii lekarza. Wezwany lekarz, który stwierdził nadczułość i nerwozę, pomylił się niestety — objawy nie były chwilowymi, lecz trwały przez lat kilka. —

Posiadał „on“ charakter ogromne impulsywny, w czasie zabawy łatwo się podniecał, drobnostki przyprawiały go o gniew, w czasie którego chwytął za stołki, rzucał różnymi przedmiotami, bił głową o mur, a mitygującą go matkę odpowiadał:

„Na złość mamie, niech mnie boli“.

DALSZE DZIEJE.

Gdy pwróciliśmy do kraju chłopak liczył kilka lat. Niezrównoważony jego charakter wymagał specjalnego nadzoru i opieki, dlatego też przyjeżdżał pewną Niemkę w charakterze bony. Opieka ta, pod którą chłopak pozostawał od 4 do 10 roku życia, okazała

się niestety niedostateczną. Niejednokrotnie zdarzało się, iż bona pozostawiała na przeciąg dwu lub trzech godzin obu synów bez nadzoru na gorze Jacka. Ten czas wykorzystywali oni na bitkę z innymi chłopakami, skutkiem czego wracali do domu podrapani i pokaleczeni.

Dozór musiał być tak ścisłym, że gdy Roman zaczął chodzić do szkoły, zachodziła potrzeba odprowadzania go tam i z powrotem. Jeżeli skutkiem licznych zajęć zaniedbała tego, wracał do domu obity, powalany atramentem, a często nawet i krwią. Przypominam sobie wypadek, gdy Romek, jako ośmioletni chłopak zaczął jakiegoś woźnicę i wrócił do domu obity silnie batem.

Gdy zaczął uczęszczać do gimnazjum, rozciągnięliśmy nad nim baczny nadzór i czuwaliśmy nad jego nauką. Wakacje spędzaliśmy nad morzem lub w górach.

Wracając do czasów dawniejszych, mogę opowiedzieć o wypadku, jaki miał miejsce między 6 a 7 rokiem życia. Pewnego razu wróciliśmy z Placu Powystawowego, gdzie popisywał się jakiś lotnik.

Romek zaczął bawić się w lotnika i w czasie tej zabawy uderzył silnie głową o kredens. W parę miesięcy po tym wypadku Romek stał się jeszcze bardziej kapryśny i niezrównoważony.

PRZYSZEDŁ ROK 1914...

Przyszła rok 1914. Jako oficer rezerwy wstąpiłem do wojska, pozostawiając w domu żonę wraz z dziećmi. Do roku 1919-tego przez trzy lata przebywałem na froncie włoskim, a potem w Serbii. Po powrocie poruczono mi formowanie baterji w Przemyśle.

Przyjąłem do niej również i Romka, by w ten sposób rozciągnąć nad nim baczniejszy nadzór. Okoliczność ta dała mi sposobność obserwowania jego charakteru, nieco skrytego. Panujące podówczas stosunki, słaba dyscyplina ujemnie wpływały na jego charakter, wraz z innymi chłopakami wykradał się często nocą na miasto itp. Skłoniło mnie to do wycofania Romka z baterji i odesłania go do domu.

WRACAŁ, BY ZNOWU UCIEC.

Wtedy poraz pierwszy uciekł Romek z domu i wstąpił do innej formacji. Od tej chwili rozpoczynają się jego stałe i periodyczne ucieczki z domu, każde zajście domowe kończyło się w ten sposób.

Cierpiał na tem jego studia, odbywał je bowiem tak, że w czasie kilkumiesięcznych przerw w służbie wojskowej zdawał egzaminy z poszczególnych klas. Nie można więc było mówić o jakimś wykształceniu, to też gdy Romek za trzecim razem zdał wreszcie w r. 1922 maturę, zastanawiałem się bardzo nad

tem, czy wobec niedostatecznego przygotowania, jaki posiadał, pozwolić mu na dalsze studia w szkołach wyższych.

KU PRZEPAŚCI

Postanowiłem ustanowić okres próbny — jednego roku. Romek zapisał się na Politechnikę.

Nie mogę powiedzieć, by próba ta wypadła źle, Romek w ciągu roku szkolnego 1922-23 pracował i uczył się bardzo porządnie. Przy końcu roku przedłożył mi dowody złożonych egzaminów i kolloktywów. Widziałem, że chłopak daje sobie radę.

Niestety w drugim roku studjów jał się Romek środka, jakiego zwykle używa człowiek słabszy, który ma do czynienia z silniejszym — zaczął fałszywie wpisywać w indeksie nazwiska profesorów.

Ja na tem się nie spostrzegłem, gdyż wcale takiej kombinacji nie przypuszczałem, zaś profesorów wypytywać nie chciałem, bo przez to dezawuowałbym chłopca.

Całą tę historję tłumaczę tem, że chłopak tą drogą chciał się uchronić od pójścia ze Lwowa, co niezawodnie czekałoby go, gdybym wiedział o stanie jego studjów, dalej miał on prawdopodobnie nadzieję uzupełnienia wszystkich tych kroków — stąd wynikała cała błąka.

Tymczasem ja zacząłem się domagać przedłożenia certyfikatu egzaminu rządowego

Romek zwlekał z tem, czuł jednak, że tak dalej iść nie może. Stan ten był powodem ustawicznego zniechęcenia Romka, który w rozmowach ze mną wyrażał się często, że niewarto kończyć, lepiej sobie „w łep klapnąć“.

ZŁE PRZECZUCIA.

Pocieszałem go mówiąc: „Ja ci w życiu pomogę, tylko skończ technikę“. Ostatniemi czasy charakter Romana stał się tak nierówny, że w rozmowach z żoną dawaliśmy niejednokrotnie wyraz naszym obawom na przyszłość. Prostu baliśmy się jakiejś katastrofy, mówiliśmy nawet o tem z krewnymi i bliższymi znajomymi, nigdy jednak nie przypuszczaliśmy, by owa katastrofa przybrała tak drastyczne formy.

JAKIM BYŁ CHARAKTER OSKARŻONEGO.

W dalszym ciągu przewodniczący zadaje pytania co do charakteru oskarżonego. Świadek stwierdza dużą krnąbrność, objawiającą się już od 3-ciego roku życia, skłonność do fantastycznych kłamstw, przyczem podsta wa była zupełnie nierealna. Ta ostatnia właściwość doprowadziła do tego, że wogóle przestano liczyć się z tem co oskarżony mówi. Świadek wychowywał syna surowo i konsekwentnie, tzn. na oko nie okazywał mu serca, jakkolwiek Romek ujmował go sobie wybuchami szczerą i głęboką dobrocią.

PREMIERA wyłącznie w KOPERNIKU

Wspaniały, autentyczny dramat z życia artystów w 7 aktach p. t.

„KOMEDJANCI”

W roli bohaterki LYA de PUTTI słynna artystka dram.

Jako dalszą cechę charakteru oskarżonego podaje nadmierną uprzejmość wobec drugich. Co do umysłowości to jest on bezkrytycznym, nie zdaje sobie należycie sprawy z własnych czynów, dowodem tego są chociażby częste wypadki, jakim oskarżony ulegał, n. p. dwa złamanie ręki, jedno zwichnięcie, dalej jego zachowanie na terenie sportowym, jego ślepa odwaga i t. p.

Pozatem była to natura mało indywidualna, ulegał on wpływowi towarzystwa; i tak w otoczeniu ludzi zajmujących się nauką entuzjazmował się dla nauki, w otoczeniu karcjarzy — dla kart.

TO BYŁBY „SZTEMP”.

Jako obrazek, charakteryzujący oskar-

Towarzystwo i pierwsza miłość.

Przyjaciele Romka byli ludźmi bez zarzutu, nie sprzeciwiałem się przeto owym stosunkom i znajomościom. Z pośród domów, gdzie bywał, szczególnie lgnął do rodziny pp. Łonnickich. Stosunek jego do panny I. zaobserwowałem pierwszy raz w czasie lekcji tańców, jakie za moim pozwoleniem, odbywały się u nas w domu, czyniliśmy nawet na ten temat rozmaite alluzje. Uderzyło mnie zwłaszcza to, że Romek, który zazwyczaj wyrażał się o kobietach dość lekceważąco, o pannie I. wyrażał się zawsze z największą czcią i sympatią.

Na tem tle przyszło raz nawet do bitki między nim a bratem. Ten ostatni zażartował na temat panny I., wówczas Romek rzucił się na niego i rozpoczęła się walka. Uspokojo ny rzekł do matki.

„Niech on nie mówi na I., bo ja go pobiję”.

W roku 1924 przebywałem wraz z synami w Zakopanem, chłopcy mieszkali w szalaszach i schroniskach, ja zaś w pensjonacie „Warszawianka”. Pewnego razu przyszedł do mnie Romek z wizytą, kiedy dowiedziałem się, że na dole czeka na niego panna I. zszedłem tam i poszliśmy razem na spacer. Ów zawsze nierówny Romek siedział przy pannie I. grzeczniutki i cichy. Zdziwiło mnie, że są z sobą „na ty”.

Po powrocie z Zakopanego wyraziłem się do żony: „Zdaje mi się, że Romek powrócił do swojej pierwszej miłości i kocha się w łreńie”.

Potem tą sprawą, jak wogóle sprawami sercowymi moich synów, nie zajmowałem się wcale.

W PRZEDEDNIU CZYNU.

Przew. Czy znał pan śp. Kornellę?

Świadek: Poznałem go przelotnie u pp. Jarrów. —

Przew.: Co pan wie o stosunku syna do śp. Kornelli, czy w domu syn pański mówił kiedy o nim? —

Świadek: Owszem, przypominam sobie, że czasem przy obiedzie lub kolacji rozmawiano na temat śp. Kornelli. Z rozmów tych odniosłem wrażenie, że jest to figura śmie-

żonego, opowiada świadek o jednej z wycieczek w Zakopanem. Związani liną, ojciec wraz z synem, posuwali się granią Kościelca ku szczytowi. W pewnym miejscu droga zdała się świadkowi niedoprzebicia, nakazał więc powrót.

Odwrociwszy się — mówi świadek — ujrzałem w oczach syna wzruszenie, prawie ze łzami powiedział do mnie:

„Tatku, my musimy iść, nie wrócimy przecież — to byłby sztemp. A jeżeli Tatko nie chce to ja pójdę sam”.

Musiałem użyć całej mojej stanowczości, by nim dalszą wyprawę wyperswadować i skłonić go do powrotu.

szna, nigdy natomiast nie słyszałem słowa zawzięci lub nienawiści. Zresztą o swoim stosunku do śp. Kornelli Romek nie nie opowiadał, również nie spotkałem ich nigdy razem.

Przew.: Czy w okresie przed dokonaniem czynu zauważył pan u syna jakieś zmiany? —

Świadek: W tym czasie byłem bardzo zajęty własnymi sprawami, mogłem więc zauważyć tylko to, że właściwości Romka nabrały większej intensywności, podniecenie to tłumaczyłem sobie fałszywą sytuacją i niepewnością w jakiej się znajdował skutkiem moich nalegań o przedłożenie świadectwa egzaminu rządowego. —

KRYTYCZNY DZIEŃ.

Przewodniczący: Czy w dniu 20 stycznia widział się pan z synem?

Świadek: Wieczorem, kiedy Roman powrócił, otworzyłem mu drzwi wejściowe. Rozmowy żadnej nie prowadziliśmy, Romek poszedł wprost do swego pokoju.

Przewodniczący: Gdzie pan trzymał zwykle rewolwer? —

Świadek: Przechowywałem go albo w bibliotece, albo w biurku, najczęściej w zamknięciu. —

Przewodniczący (pokazując rewolwer): Czy to ten? —

Świadek: Tak. — Ilekroć wychodziłem na dłuższy spacer, więc we wtorki i piątki, zabierałem go zawsze ze sobą. Czy w dniu krytycznym, (wtorek, 20 stycznia) zabrałem go z sobą, tego po przysądzie, napewno stwierdzić nie mogę. —

PO MORDERSTWIE.

Przewodniczący: W jaki sposób dowiedział się pan o śmierci śp. Kornelli?

Świadek: Pierwsza raz opowiadała mi o niej córka, że względu na własne zajęcia bardzo słabo interesowałem się tą sprawą, chociaż w domu kilkakrotnie o śmierci ś. p. Kornelli rozmawiano.

Przewodniczący: Czy o wezwaniu syna na policję w dniu 23 stycznia wiedział pan?

Świadek: Tak, wiedziałem o tem, ale nie przykładałem do tego większej wagi. — Ody Roman wrócił z policji zapytałem go: Cóż tam na policji?

A, przesłuchiwało mnie w sprawie Kornelli! —

Jakkolwiek zachowanie Romka było w tym okresie czasu jeszcze bardziej nerwowem — specjalnych zmian nie zauważyłem.

PRZYJAŹŃ Z INŻ. JARRĄ.

Przewodniczący: W ciągu tych dni był pan z wizytą u inż. Jarry?

Świadek: Tak. Inż. Jarra przechodził podówczas ciężką operację, poszedłem więc odwiedzić go. Łączył nas stosunek przyjacielski. Przyjaciel prosił mnie, bym przysłał mu Romka. — Polecenie to zakomunikowałem synowi. —

Przewodniczący: Jakim był stosunek syna do inż. Jarry?

Świadek: Łączył ich stosunek przyjacielski, byli z sobą „per ty”. Przy zachodzącej różnicy wieku, nie zdawał mi się taki stosunek wskazanym, dlatego też niejednokrotnie zwracałem na to uwagę inż. J.

Ostatnimi czasy stosunek ten bardzo się popsul z przyczyny jakichś dywersji, powstałej na temat rozrachunku za przewóz.

Przewodniczący: Czy w dniu 8. lutego był u pana inż. J.?

Świadek: Przyszedł do mnie zupełnie nie spodziewanie, nim wszedł do mojej kancelarii wstąpił przedtem do pokoju syna i tam przez dłuższą chwilę z nim rozmawiał.

Potem, w dniu 10. lutego zapytywałem inż. J. o czem mówili, wówczas powiedział mi, że znając Romka jako bzikę podejrzewał go.

TRAGICZNA WIADOMOŚĆ.

W dniu 9. lutego około godz. 10 rano — mówi świadek — weszła do kancelarii żona, zawiadamiając mnie o przybyciu dwu panów z policji. Jednym z nich był wywiadowca p. Riedler. Z ust jego dowiedziałem się o podejrzeniach, jakie padają na syna. Na żądanie oddałem mu rewolwer.

Wraz z wywiadowcami udałem się natychmiast do pierwszego komisariatu, gdzie kom. Konarski powiedział do mnie:

„Ogromnie pana żałuję, muszę jednakowoż czynić swoją powinność. Niechaj pan mi pomoże do tego, by syn przyznał się do czynu”.

Do jakiego czynu? — zapytałem.

„Zamordowania Kornelli”.

Wiadomość ta spadła na mnie, jak grom. Powiedziałem tylko, że nie uważam, bym mógł w tym wypadku wpłynąć. Po spisaniu krótkiego protokołu powróciłem do domu, gdzie zacząłem się nad tem wszystkim zastanawiać. Syn nie wrócił już do domu.

Około godz. 6-tej zatelefonował do mnie insp. Łukomski, bym doreczył mu dla syna pewną kwotę pieniężną. Bezwzględnie udałem się wraz z córką na ulicę Kazimierzowską, do gmachu komendy P. P. Tu powiedział mi insp. Łukomski:

„Ja go przesłuchiwałem i on się przyznał”.

„Co pan na to mówi p. inspektorze? Jak to się stało?”

„Był on, Kornella i Pan Bóg” — odpowiedział.

Wręczyłem mu 50 złotych dla syna i poszedłem do domu.

„JESLIŚ TO ZROBIŁ Z WYŻSZEGO UCZUCIA, TO CI PRZEBACZAM; JEŚLI Z INNYCH POWODÓW NIECHAJ BOG CI PRZEBACZY”.

Tej treści kartkę wysłał świadek dla syna, gdy na drugi dzień przyszło dla matki pozwolenie widzenia się z synem.

Zrobiłem głupstwo — mówi inż. Filasiewicz — że tę kartkę wysłałem, patrzyłem wówczas na całą sprawę zupełnie inaczej.

Do napisania jej skłoniła mnie żona, która wiedząc o długich przesłuchaniach Romka, powiedziała do mnie:

„Tak strasznie żał mi chłopca, napisz do niego parę słów”.

Kartkę tę miała żona tylko pokazać Romkowi i wziąć z powrotem. Chciałem w ten sposób zaprzeczyć wiadomościom, podanym przez dzienniki, jakoby ją wyparł się mego syna.

U KOGO ZNAJDOWAŁ SIĘ REWOLWER W DNIU 20. STYCZNIA?

Z kolei następują pytania prokuratora i obrońców i psychiatry dr. Demianowskiego.

Dr. Demianowski wypytuje szczegółowo o chorobliwe objawy, jakie spostrzegano u oskarżonego w okresie dzieciństwa, wypytuje o linię rozwoju umysłowego, stronę etyczną itd.

Dr. Pieracki: Czy pan przypuszcza, że motywem czynu mogła być obelga?

Świadek: Bardzo możliwe.

Dr. Pieracki: Czy nie sądzi pan, że oskarżony ukrywa coś, bierze cudzą winę na siebie?

Świadek: Uważam to za wykluczone.

W dalszym ciągu wypytuje dr. Pieracki o „fantazjowanie” oskarżonego, wydobywa wypadki, w których oskarżony nieustannie sam siebie obwiniał, a potem. —

„Czy pan idąc na spacer, zabierał ze sobą rewolwer?”

Świadek: Zazwyczaj we wtorki i piatki wychodziłem za miasto na dłuższe spacery. Brałem ze sobą rewolweru weszło u mnie tak dalece w zwyczaj, że czyniłem to wprost machinalnie. Również możliwym jest, że miałem go przy sobie w dniu 20 stycznia.

Dr. Pieracki: Dokąd pan tego dnia chodził. —

Świadek: Bylem daleko, za rogatką janowską. Czy wziąłem ze sobą rewolwer, nie pamiętam.

Przewodniczący: Czy rewolwer zabierał pan zawsze, czy mogło zdarzyć się, że go pan zostawił. —

Świadek: Zdarzało się, że szedłem bez rewolweru — ale wyjątkowo.

Dr. Pieracki: Ile nabojów było w rewolwerze? —

Świadek: Trzy albo cztery, w każdym razie były to stare naboje, które nie repetowały. Ostatni raz próbowałem rewolwer bardzo dawno.

(Czyli pytania te zmierzały do skwalifikowania przyznania oskarżonego, jako fanata? Przeczy temu przyznanie się oskarż. bezpośrednio po czynie przed Łomnickim).

Kino LEW

Dziś, 1-go października

PREMIERA

Na otwarcie sezonu wielki europejsko-wschodni szlagier filmowy

ARABKA

dramat tętniący żywą akcją, ilustrujący dzieje dwóch sióstr, z których pierwsza żyje wśród rozkoszy i uciech Paryża, zaś druga, dziecko Sahary, gniebiona przez arabsów za miłość do gajura. W głównej roli uroczą: **MARJA JACOBINI i HARRY LIESTKE.**

Jak wygląda „zboczenie umysłowe”?

(rs.). Trybunał przystąpił z kolei do przesłuchania następnego świadka adwokata dra Bronisława Michalewskiego, który F. zna od lat dziecińczy. Świadek często słyszał od rodziców Filasiewicza, że

MAJĄ Z NIM WIELKIE KŁOPOTY,

że jest to natura bardzo trudna do opanowania i prowadzenia. Świadek — widząc te kłopoty z chłopcem — radził rodzicom często, by udali się

DO LEKARZA - PSYCHIATRY,

z prośbą o zbadanie stanu umysłowego swego syna. Często nazywano Filasiewicza w żartach „warjatą”, ponieważ całe jego zachowanie się było nienaturalne. Razu pewnego pobił F. siostrę świadka i pokaleczył ją, a gdy go za to strofowano,

SUŁOWAŁ RZUCIĆ SIĘ Z WYSOKOŚCI II. PIĘTRA NA BRUK,

Czwartkowa rozprawa przeciw Filasiewiczowi.

(d) Najgłośniejsi świadkowie już przesunęli się przed trybunałem i złożyli swoje zeznania. Z pozostałych świadków, którzy zjawiają się jeszcze na sali, ciekawe mogą być zeznania p. Janiny Kunke, posadzonej początkowo o zastrzelenie śp. Kornelli. Prawie wszystkie pieprzne historyjki, interesujące przeważnie płęć piękną, już zostały przewen tylowane, toteż ciekawość wśród słuchaczy w audytorium z każdym dniem słabnie. Dowodem to, że dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przy dość słabym obsadzeniu ławek na widowni. Przeważnie dziś zjawili się kobiety. Mężczyzn policzyć można na palcach. Nietylko słuchacze, ale też sędziowie przysięgli schodzą się ospale. Policja prawie że nie ma do czynienia w utrzymywaniu porządku. Nic też dziwnego, że przewodniczący radca Antoniewicz dzisiejszą rozprawę otworzył dopiero o godz. 9:25 minut, kilkakrotnie wzywając dzwonkiem sędziów przysięgłych do zajęcia swoich miejsc.

Z wezwanych na dziś do przesłuchania świadków na razie nikt nie zjawił się. Z porządku rzeczy przewodniczący odczytuje regulacje, odnoszące się do tych osób, którym nie zdołano doręczyć wezwań.

Następnie przystąpiono do odczytywania pro

tektury, lecz w porę powstrzymała go od tego strasznego czynu siła służąca. Wogóle zeznania świadka idą wprost w kierunku udowodnienia, że Filasiewicz cierpi

NA ZBOCZENIE UMYSŁOWE,

Dowodem tego ma być m. i. także fakt, że F., będąc skautem, chodził całymi tygodniami w mundurze skautowym i uczył się na pamięć skautowego katechizmu.... Także w szkole miał rzekomo zachowywać się nienaturalnie, a nawet po otrzymaniu złej noty,

ROZESMIAŁ SIĘ PEWNEGO RAZU PROFESOROWI W OCZY.

Na zwracaną sobie uwagę, odrzekł, że regulamin skautowy nakazuje być zawsze wesołym. Św. rzekomo z przerażeniem śledził te „straszne” dowody „obłąkania” późniejszego mordercy. —

Rozprawę po zeznaniach powyższych odczytano do dnia dzisiejszego.

JANINY KUNKE,

artystki kabaretowej. Powiada ona, że Kornelle poznała przed trzema laty, a od niego nigdy nie słyszała żadnej wzmianki o Filasiewicz, którego znacznie później poznała w cukierni Welza. W kółku, w którym ona obracała się, wypowiadano zdanie, że Kornella musiała wiedzieć o jakimś „świństwie” Filasiewicza i dlatego on jego „sprzątnął”. Zarazem podaje, że Kornella nigdy jej nie opowiadał o tem, jakoby miał jakiegoś wroga. Panna Kunke początkowo była posadzona o zastrzelenie śp. Kornelli, toteż aresztował ją kom. Konarski, lecz w trzy dni później po przyznaniu się Filasiewicza do czynu, została wypuszczona z aresztów policyjnych.

Tak więc odczytaniem zeznań panny Kunke ostatnie sensacyjne zeznania spaliły na panewce a zebranych słuchaczy z tego względu ogarnęło rozczarowanie, gdyż nie usłyszeli z jej ust historii o białych chryzantemach na grobie śp. Stefana, o kółku morfistów, ani o tem, jak młodzi ludzie z cukierni Zaleskiego i Welza od kobiet pożyczają pieniądze „na wieczne oddanie”.

W dalszym ciągu odczytano zeznania:

Romana Bielskiego, Alfreda Zoffla-Jakubowicza, Adama Suchomela, Zofji Rutyńskiej, liczącej lat 16, Henryka Wardały, słuchacza politechniki i Antoniego Jasińskiego, słuchacza praw.

W chwili, gdy oddajemy numer niniejszy

na prasę, przewodniczący trybunału odczytuje obszernie zeznania Jerzego Kuryłowicza, artysty malarza.

Dalsze sprawozdanie z dzisiejszej rozprawy podamy w jutrzejszym numerze „Wieku Nowego”.

W szczególności omawiano bardzo krytycznie sprawę wprowadzenia waluty pomocniczej oraz kwestię interwencji finansowej międzynarodowej. Wszystkie tego rodzaju kombinacje odpadły, — a konferencja uznała tylko za konieczne odbywanie w dalszym ciągu jak najczęstszych narad, aby w sejmie wytworzyć jednolite zapatrywanie na sposób wyprowadzenia państwa z obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Cziczeryn w Berlinie.

Chłodna rezerwa sowieckiego dyplomaty. - Pesymizm w niemieckich kołach rządowych. - Z Rosją czy z Anglią?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z). Z Berlina donoszą: Liczne zgromadzoną na dworcu śląskim w Berlinie publiczność spotkał z okazji przyjazdu Cziczeryna ciężki zawód. Cziczeryn mianowicie wyraził życzenie natychmiastowego udania się do gmachu poselstwa sowieckiego, wobec czego wyprowadzono go bocznym wyjściem tak, że nikt nawet nie zauważył jego odjazdu. W kołach politycznych podkreślają jako znamienity fakt chłodną rezerwę z jaką Cziczeryn traktuje próby nawiązania rozmów politycznych przez polityków niemieckich. Zaraz po swym przyjeździe Cziczeryn oświadczył, że czuje się chory i nie może się z nikim widzieć.

„Vorwärts” w związku z przyjazdem Cziczeryna zaznacza, że przystąpienie Niemiec do paktu zachodniego i wstąpienie ich do Ligi Narodów nie zmieni w niczym stosunku Berlina do Moskwy — poszukiwanie przez Sowiety nowych przyjaciół jest co najmniej zbyteczne. Natomiast według wiadomości, otrzymanych przez „Ekspres Poranny”, w kołach rządowych niemieckich panuje silny pesymizm. Uważają sytuację jako bardzo trudną. Niemcy obawiają się mianowicie, że w razie ponownego zbliżenia się Rzeszy do Rosji kredyty angielskie zostaną wstrzymane, co może grozić katastrofą przemysłowi niemieckiemu.

Niemcy na rozdrożu.

Pakt bezpieczeństwa czy traktat w Rapallo?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Kurjer Warszawski donosi, że w berlińskich kołach parlamentarnych bardzo żywo komentują treść rozmowy Cziczeryna ze Stresemanem. Z komentarzy tych wynika, że Niemcy stanęły obecnie przed dylematem: albo trwać przy postanowieniach traktatu w Rapallo, albo podpisać pakt bezpieczeństwa. Podpisując jednak pakt, Niemcy będą musiały tem samem popierać politykę angielską. Jak słychać, Cziczeryn rozmowę swoją ze Stresemanem zaczął od tego, — że

traktat w Rapallo wyłącznie z winy Niemiec sam się likwiduje. W odpowiedzi na to Streseman wskazał na rokowania handlowe, jako dowód dobrej woli Niemiec. Cziczeryn jednakowoż uznał rokowania te za rzecz, która przyszedł za późno, gdyż wytworzyła się sytuacja taka, że racją stanu sowiecka może i z innej strony otrzymać pomoc, względnie wydobyć się o własnych siłach z obecnej trudnej sytuacji.

Nowe trójpzymierze:

Polska-Rosja-Włochy?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Prasa londyńska nie przestaje w dalszym ciągu komentować żywo wizyty Cziczeryna w Warszawie i przytacza dosłownie przemówienia tak Cziczeryna jak Skrzyńskiego. Obok wiadomości z Warszawy, pisma londyńskie zamieszczają komentarze w tej sprawie z Moskwy, Rygi, Berlina, Wiednia i Waszyngtonu — co dowodzi najlepiej wielkiego wrażenia, jakie wizyta Cziczeryna wywołała w świecie politycznym oraz znaczenia, jakie fakt ten może mieć ze względu na konferencję w Locarno.

Również prasa paryska obszernie komentuje

w dalszym ciągu bytność Cziczeryna w Warszawie, lecz czyni to bardziej wstrzemięźliwie niż prasa angielska.

W denuncjacji prasy paryskiej daje się zauważyć niewątpliwy wpływ opinii londyńskiej, która widzi w tem zbliżeniu Sowietów do Polski zawłzek nowego trójpzymierza, złożonego z Polski, Rosji i Włoch, a skierowanego przeciwko Anglii i Francji. Zaznaczyć należy, że dotychczas ani „Temps”, ani „Journal de Debats” jako organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, nie podały komentarzy w tej sprawie.

Poufne narady.

Jak wyprowadzić państwo z obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W apartamentach prywatnych marszałka sejmu odbyła się wczoraj narada członków poszczególnych klubów, wchodzących w skład komisji skarbowej i budżetowej. Narady uznano jako ściśle poufne; wiadomo jednak, że omawiano

jedynie położenie państwa w związku z sesją jesienną. Według krążących w sferach parlamentarnych wersji wszyscy mówcy wskazywali na ciężką sytuację finansową i gospodarczą państwa oraz podawali krytykę projektów rządowych. —

Manewr niem. nie powiódł się!

Warszawa (z). Jest już zupełnie jasne i wyraźne, że manewr niemiecki, aby uzyskać korzystne kompensaty za przystąpienie do paktu reńskiego, nie powiódł się w zupełności. Naczelne ich postulaty, zmierzające do rozbięcia traktatu wersalskiego i obalenia tezy o winie Niemiec w wybuchu wojny, spotkały się z odmowną postawą. Obecnie Niemcy dążą całą siłą do tego, aby przede wszystkim zredukować do minimum udział Polski w konferencji w Locarno, a sam pakt tak wystylizować, aby przynajmniej w części zneutralizować postanowienia traktatu wersalskiego. Widać stąd, że Niemcy grają na zwłokę i dążą do odroczenia konferencji.

W piątek dnia 2. października br. o godz. 6. wieczorem w sali Izby Handlowej we Lwowie przy ul. Akademickiej odbędzie się

WIEC

POSIADACZY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

na który zaprasza się wszystkich posiadaczy obligów, listów zastawnych, książeczek wkładowych Kas oszczędności i polic asekuracyjnych.

Przedmiotem obrad będzie sprawa zmiany ustawy waloryzacyjnej odnośnie do papierów wartościowych ze względu na projektowane ustawy sanacji stosunków gospodarczych w państwie.

Tow. Samoobrona

posiadaczy papierów wartościowych

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Czwartek 1 paźdz. „Romans zeszytowy” komedia w 3 akt. z prol. Jerzego Kałsiera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 1 paźdz. „Hrabina Marica” operetka w 3 akt. Emeryka Kałmana.

WPISY

do Szkoły Muzycznej Im. J. Paderawskiego we Lwowie, ulica Miłkowskiego 11 (boczna Klonowicza) na rok szkolny 1925/26. Przedmioty: śpiew solowy, fortepian, skrzypce, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte. Przedmioty teoretyczne: muzyka komnatowa i orkiestralna, język francuski i włoski. Według rozporządzenia ministerja, dzieci urzędników i funkcyj państw. mogą otrzymać zwrot częściowego. Niezamożnym udziela się 50 proc. zniżki częściowego. Uczniowie wybitnie utalentowani mogą być zwolnieni od częściowego. Uczniowie, którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w szkole. Kancelaria otwarta od g. 11 do 7. Dyr. Zwierzchowski.

WKRÓTCE wyświetlać będzie Kinoteatr „PASAŻ“ niezapomniany, największy film świata **BITWA POD CZUSZIMĄ** według powieści Markiza Jorissaka, w 10 aktach.

Włamywacz w kościele św. Antoniego. W nocy spłoszył go ks. wikary i kościelny. Kinowa ucieczka po gzymsie przez dach.

(d) W nocy z wtorku na środę, gdyby nie przypadek, w kościele św. Antoniego na Łyczakowie byłoby dokonane świętokradztwo. Mianowicie przed godz. dwunastą w nocy wikary ks. Świrszcz razem z kościelnym Bronisławem Tymińskim udał się do kościoła celem zabrania wiązki do pospieszenia z ostatnią pociechą religijną do jakiejś chorej kobiety przy ul. Pijarów. Ody obaj oni zamierzali się dostać do zakrystii, nie mogli otworzyć drzwi. Dopiero pod słynnym naporem otworzyły się one, przyczem złamał się kij do świeczników, którym sprawca drzwi od wewnątrz zaryglował. Uczynił on to w ostatniej chwili, gdy usłyszał, że ktoś wchodzi do kościoła.

W tym momencie ks. Świrszcz i Tymiński usłyszeli obce kroki, gdyż

włamywacz zaczął uciekać schodkami, znajdującymi się z tyłu głównego ołtarza, które prowadzą na wysokość drugiego piętra ponad główny ołtarz, aż do znajdującego się tam obrazu Matki Boskiej. Zatem nie ulegało kwestji, że ktoś obcy jest w kościele zwłaszcza, że na ławce była umieszczona paląca się świeca.

O tym fakcie zaalarmowano przechodzącego właśnie obok kościoła posterunkowego Zabra-

łyńskiego. Ten pozostał przy drzwiach na straży, a tymczasem posłano po pomoc.

Zanim ta przybyła, sprawca na wysokości drugiego piętra od głównego ołtarza z narażeniem życia wśród ciemności

przeszedł dokoła nawy kościelnej po gzymsie, szerokim kilkanaście centymetrów, dostał się do okna, otworzył je i w ten sposób wydostał się na główny dach kościoła.

Następnie

po rynnie zsunął się na niższy dach, znajdujący się nad kaplicą, a z niego po gzymsach muru zeszedł na dół i zbiegł w ulicę Kurkowską.

Stwierdzono, że kielichy, monstrancje i wota były jeszcze nie naruszone. Natomiast sprawca najpierw zabrał się do wyjęcia pieniędzy, znajdujących się w przybitce do muru skarbanice. — Prawdopodobnie nie mógł on jej rozbić, to też banknoty wyciągał przy pomocy specjalnie zrobionych drutów, tworzących łapkę. W miejscu tem sprawca pozostawił dwa dłuta i piłnik.

Tak więc dzięki tylko przypadkowi włamywacz, który dał się zamknąć w kościele po niesporach, nie dokonał świętokradztwa.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 2 października r. b. o godz. 6-tej wieczorem (Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) Wykład Doc. Dra H. Sochańskiego „Patogeneza chorób nerek w świetle badań klinicznych“.

TOWARZ. POL. MŁODZ. IM. KOŚCIUSZKI urządza w sobotę dnia 3. października 1925 roku, **WIECZÓR TANECZNY ŚW. MICHAŁA** w salach Stowarz. „SKAŁA“ ul. Mickiewicza 1. 28. Muzyka salonowa. Bufet smaczny i tani we własnym zarządzie. Początek o godzinie 9-tej wieczorem. — Bilety wstępu w cenie 2 zł., członkowski 1.50 zł. Nabywać można u prezesa Towarz. p. Stanisława Stankiewicza, Kopernika 18, magazyn krawiecki.

POLSKA LINIA LOTNICZA „AEROLOT“ S. A. podała do wiadomości, że z dniem 1-go października 1925 r. zmiany Rozkładu Lotów w kierunku Lwów — Warszawa i Lwów — Kraków a to: ze Lwowa — Warszawy odlot o godz. 12.30 przyjazd do Warszawy o godz. 15.30, do Krakowa odlot o godz. 8.30, przyjazd do Krakowa o godz. 11.15.

(d) **OSZUKAŃCZA SPRZEDAŻ.** Ulica Gródecką przechodził Ignacy Sobieski, zamieszkały na Dereniówce w Sokolnikach. Tam do niego przystąpił nieznany osobnik i zaferował mu kupno złotego łańcuszka za 50 zł., mówiąc, że konieczność zmusza go do sprzedania tego cennego łańcuszka za tak małą kwotę. Sobieski żadaną kwotę mu zapłacił, poczem nieznany ten osobnik oddał się. Sobieski natomiast udał się zaraz do najbliższego złotnika i przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, bo łańcuszek nie był złoty i przedstawia wartość 1 złotego. Za oszustem zarządzone poszukiwania.

(d) **ARESZTOWANIA.** Do aresztów policyjnych wczoraj dostali się: Grzegorz Zakara, liczący lat 17 i Edward Szzygielski, lat 14, za włóczęgostwo, a za awantury w stanie pijanym Józef Leszczyński, lat 21, Nuchim Brendel, lat 57 i Tomasz Wojtuś, lat 37.

(d) **POBRZUCONE DZIECKO.** W realni przy ul. Łyczakowskiej 54 zamieszkała tam Emilia Janowska znalazła porzucone dziecko, płci żeńskiej, liczące około sześć tygodni. Przy dziecku umieszczoną była kartka takiej treści: „Proszę oddać dziecko do Dzieciątka Jezus, ochrzczone na polskie, nazywa się Stefcia“. Dziecko to oddano pod opiekę czwartego komisariatu miejskiego, a za odzyskaniem matki wdrożono dochodzenia.

(d) **PRZEZ WŁASNĄ NIEOSTROŻNOŚĆ** pod konie dorożkarza Romana Hnickiego nr. 89 z Kleparowa dostał się wczoraj Wasyl Lysyk, liczący lat 11, zamieszkały przy ul. Objazdowej 1. 4. Doznał on lekkiego potłuczenia.

(d) **DWA POŻARY.** W realności przy ul. Łyczakowskiej 1. 52 wybuchł wczoraj w mieszkaniu Marji Zimmer pożar z powodu zapalenia się praskiej ścianki. Natomiast w realności przy ul. Legionów 1. 19 powstał ogień koninowy. W obu wypadkach czynną była straż pożarna.

Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom, że najtaniej nabyć można wszelkie przybory szkolne jedynie w nowo utworzonym najtańszym we Lwowie składzie przyborów szkolnych i zabawek „Bazar dziecięcy“ w Pasażu Mikołajskim.

31411

(d) **NAGLE ZACHOROWAŁ** wczoraj na Watach Hetmańskich Herman Zimmerman, liczący lat 60. Odstawiono go do powszechnego szpitala.

(d) **PIJACKIE AWANTURY.** Wczoraj za awantury, wywołane w stanie pijanym, policja aresztowała Władysława Rogozińskiego z Zniesienia 1 Zofję Moskwą, zamieszkałą przy ul. Panieńskiej. Nadto za taką awanturę do aresztów dostał się Piotr Groński, czeladnik szewski, zamieszkały przy ul. św. Anny 6, który nadto dotkliwie poblił Annę Kulusz.

(d) **UMYSŁOWO CHORY.** Na ulicy Żółkiewskiej wczoraj posterunkowy Trojanowski przytrzymał umysłowo chorego Arona Glicksmanna, który błąkał się po ulicach. Odstawiono go do powszechnego szpitala.

(d) **PO JEŹDZIE AUTEM POSZLI DO ARESZTU.** Los taki spotkał wczoraj Leona Zarzyckiego, zamieszkałego przy ul. Kalczej 1. 6 oraz Władysława Szczepańskiego, mieszkającego w Kleparowie. Obaj oni kilkakrotnie byli karani i pozostali pod dozorem policyjnym. Wczoraj wstąpił on do dorożki automobilowej LW. 7778 i wozili się po mieście, poczem nie mieli pieniędzy na zapłacenie należności w kwocie 26 zł. 60 gr. Za to ich aresztowano.

NADESŁANE.

Na raty! Na raty!
Ceny reklamowe! 2653
DLA PAN I PANÓW na jesień i zimę
WSZELKIE MATERIAŁY JEDWABNE I WELNIANE poleca
„KOLUBIN“, Lwów, Sobieskiego 8.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
b. sekund. szpit. wied. lwów, ord. 8—10,
12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, Lwów,
Asnyka 1 (róg ul. Pańskiej). Telef. 48—01. 31417

Poszukuję stajni
na kilka par koni. Zgłoszenia pod „Spedytor“.
31318

Kupię wozy platformowe
(strefary) wozy pakowe i uprząż. Zgłoszenia do Administracji pod „Z raz gotówka“. 31319

Zawiadamiam Szan. Klientelę,
że z dniem 1. października otwieram własną
Nile wytwórni dywanów przy ul. Leona
Sapieży 26. — Filja (sklep frontowy) prowadzona
będzie pod osobistym kierownictwem, przeto upraszam o zwrócenie się do tejże, jak dotychczas —
z pełnem zaufaniem.
Z poważaniem
Karol Litwinowicz
właśc. wytwórni dywanów
Zyblikiewicza 18.
31350

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, we wrześniu.

NOWY ZARZĄD TOWARZ. MONIUSZKI.

Na ostatniem Wainem Zebraniu, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rocznego i po udzieleniu absolutorium ustępującemu Wydziałowi, — wybrano ponownie prezesem p. Rudolfa Vogla, — członkami Wydziału pp. Bukowskiego Eustachego, Chowańca Wacława, Dąbrowskiego Stanisława, — Kurowskiego Romualda, Spechta Ferdynanda, Stiebra Władysława, Voita Romana i Welza Bronisława, zastępcami pp.: Chronowskiego Tadeusza, Dyńkę Tadeusza, Lachetę Karola i Msiółka Sta-

Wczorajsza demonstracja we Lwowie.

(rs) Donieśliśmy w numerze wczorajszym o demonstracji antysemitycznej na wtorkowym przedstawieniu „Fausta“ w Teatrze Wielkim. Notatka sjonistycznego organu tutejszego uczuła się obrażona część młodzieży lwowskiej i wczoraj na skutek ogłoszonego wezwania do studentów wyższych uczelni — zebrał się tłum demonstrantów-akademików przed redakcją „Chwili“ i drukarnią na ulicy Kopernika. Policja przeszkodziła w wkroczeniu akademików do drukarni. Wobec tego demonstranci udali się przed gmach redakcji na ul. Podwale, gdzie wyłonili z siebie delegację i ta udała się do redakcji z żądaniem sprostowania. Redakcja „Chwili“ zgodziła się na odwołanie swej

obraźliwej dla młodzieży notatki i rzeczywiście to wyjaśnienie dziś zamieściła. Z pod gmachu redakcji udała się młodzież pod teatr wielki, — gdzie wznosiła przez pewien czas okrzyki. Delegacja przedstawiła dyr. Bawińskiemu żądanie natychmiastowego usunięcia żydowskich członków orkiestry i zespołu, oraz niewystawiania żydowskich sztuk. Teatr był pod strażą policji z komisarzami Konarskim, Białkowskim, Kunciewiczem i Liebi-chem na czele. Wśród sjonistów lwowskich istnieje podobno zamiar wszczęcia bojkotu teatrów miejskich, gdyby powyższe żądania zostały spełnione.

Dwa trupy na odpuszcie.

Jeden zabity w czasie strzelaniny, drugi topielec.

(x) Do krwawej sceny doszło onegdaj na odpuszcie we wsi Kłodno obok Żółkwi. — Parobcy z Kłodna wszczęli awanturę i bójkę z parobkami z Rudaniec. W czasie tego nagle rozległy się strzały, a jeden z nich pozbawił życia Władysława Ozłaninę z Drohobyca, który padł, ugodzony kulą rewolwerową. Natychmiast zawezwano policję, która dokonała aresztowań i schwytała Pawła Jarynę, Iwana Jarynę, Danyłę Żyszkowicza i

Stanisława Mazurkiewicza. Jeden z podejrzanych o mord St. Zieliński zbiegł. Policja lwowska i żółkiewska prowadzi śledztwo. Na tym samym odpuszcie także w innym miejscu wsi doszło do strzelaniny rewolwerowej między tutejszymi parobkami. Jeden z nich wpadł w czasie awantury do napełnionego wodą głębokiego rowu i utonął. Nie zdołano go już odratować. Sprawców strzelaniny i zabójstwa stara się wyśledzić policja.

nielawą, członkami komisji rewizyjnej pp. Jakimowicz, Dyonizy, Łękański, Kazimierz i Skowyrę Franciszka.

ZEBRANIE LEGJONISTÓW.

W niedzielę dnia 27. bm. o godz. 17-tej w sali Z. Z. K. przy ul. Lelewela odbyło się zebranie informacyjne miejscowego związku legionistów. — Delegat Zarządu Okręgowego we Lwowie złożył sprawozdanie ze zjazdu Walnego w Warszawie. Zebranie miało na celu sprostowanie mylnych wiadomości o obradach powyższego Zjazdu, podanych przez pewien odłam prasy.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRAŻY POŻARNEJ.

Niezwykle uroczyste poświęcano w ubiegłą niedzielę sztandar miejskiej straży pożarnej. Po mszy św., połączonej z okolicznościową kazaniem, odbyło się poświęcenie sztandaru, poczem przed kolegiatą łacińską odbył się akt wbijania gwoździ i dekoracji zasłużonych członków. Straży, następnie oddziały strażackie w drodze do koszar przedelflowały przed Prezydium miasta, a na dziedzińcu koszar dokonano aktu wbijania gwoździ. Tegoż dnia wieczorem odbył się w salach Kasyna Polskiego raut, na cele Straży pożarnej.

PROBOSTWO W DZIELNICY KNIHININ—KOLONJA.

Planowane jest założenie probostwa rzymsko-katolickiego w dzielnicy Knihinin—Kolonja. Powiatowa Organizacja Narodowa zwróciła się w tej sprawie z gorącą prośbą do Arcybiskupa. Plany zbudowania ochronki dla dzieci w tej dzielnicy — zaczynają wchodzić w okres wykonania.

POŚWIĘCENIE NOWEJ SIEDZIBY TOWARZ. ZJEDNOCZENIE MIESZCZAN.

Odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowego lokalu Tow. Zjednoczenie Mieszczan, który mieści się w gmachu przy ul. Sapieżyńskiej 1. 18. Poświęcenia dokonał ks. Kunmer, który wygłosił również podniosłe przemówienie. Z kolei imieniem Wydziału przemówił p. Miksiewicz a następnie p. prezes Dąbrowski. Zebranie zaszczylił swą obecnością prezes miasta, p. Wacław Chowaniec.

SĄD ZA NARUSZENIE MORAŁNOŚCI.

Z powodu doniesienia pewnej wieśniaczki ze wsi Krechowce ad Stanisławów, aresztowano tutejszego mieszkańca, Stefana Gulaka. Przeprowadzone dochodzenia policyjne z poszkodowanymi

osobami udowodniły, że wymien. się dopuszczał się nadużyć moralności, dlatego też oddano go wraz z oskarżeniem Sądowi okręgowemu do ukarania.

J. Z.

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

Dziś o godz. 3.30 na boisku Pohulanka zawody rewanżowe o puchar LZOPN-u

SPARTA—LECHIA.

SPARTA LWOWSKA została zdyskwalifikowana na przeciąg 3 tygodni za rozegranie zawodów jubileuszowych z Pogonią dnia 20 września br., mimo zawieszenia jej za niezapłacenie wkładek.

W każdym razie dziwnem jest stanowisko prezesa Związku, który składał Sparcie serdeczne gratulacje tuż przed zawodami z Pogonią.

MIEDZYMIASTOWE ZAWODY W PILCE NOŻNEJ KRAKÓW—WIEDEŃ.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, we wrześniu.

Ubiegłej niedzieli odbyły się jak już z telegramów wiadomo, międzymiastowe zawody w piłce nożnej Kraków—Wiedeń.

Na boisku „Hohe Warte“ zebrało się 70 tysięcy entuzjastów sportowych, tem bardziej, że po zawodach międzymiastowych nastąpiły zawody reprezentacyjne Hiszpanja—Austria.

Drużyna krakowska przyjechała w sobotę rano z prezesem Pol. związku piłki nożnej drem Cetnarowskim na czele i zamieszkała w hotelu „Metropole“, dokąd również zajechali członkowie drużyny hiszpańskiej.

Bohaterem drużyny krakowskiej stał się podczas zawodów bramkarz Malczyk z „Cracovii“, którego gra była przedmiotem niewidzianego dotychczas, jeżeli idzie o obcych, entuzjazmu publiczności wiedeńskiej.

W pierwszej połowie byli nasi słabsi, podczas gdy w drugiej stali z Wiedeńczykami na równi; jeżeli się zaś zważy, że była to w takim razie jedna bramka, odebrana w drugiej połowie,

jest zawsze jeszcze sukcesem, co zgodnie przyznają zresztą sportowe pisma wiedeńskie.

Gracze krakowscy musieli w przeddzień zawodów już o godzinie 9-tej wieczór położyć się do łóżek, nie nakrywając się zupełnie dla zapobieżenia zmęczeniu. Rano nazajutrz otrzymali przepisowo na śniadanie filiżankę herbaty i dwa jajka na miękko i z tem odjechali na plac sportowy, aby z nieprzeciętnym żołądkiem rozegrać zawody.

W poniedziałek odjechała drużyna krakowska do Konstantynopola.

M. Lisowski.

PILKA RĘCZNA.

POGOŃ—LECHIA. Zawody w piłce ręcznej między powyższymi idrużynami o nagrodę „Gazety Porannej“ odbędą się w sobotę dnia 3. października br. o godz. 3-ciej po południu na boisku 40 pp. (Pohulanka). Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż do walki stają dwaj najpoważniejsi kandydaci na pierwsze miejsce.

LEKKA ATLETYKA.

MIEDZYKLUBOWY BIEG NA PRZELAJ, — który odbył się staraniem Lechii dnia 27. b.m. dał następujące wyniki: 1) Sawaryn (Pogoń) 14:36'4; 2) Boski Władysław (AZS) 15:13'4; 3) Gawenda Adam (AZS) 15:30'4; 4) Zwarysiewicz Stefan (Lechia). Trasa około 4 km. z powodu rozmokłego terenu ciężka. Organizacja biegu dobra. Zwycięzcom wręczono nagrody w postaci pięknych żetonów.

Humor zagraniczny:



— To jest goniec z pod Maratonu!
— Doskonale wygląda, myślałbym że jest z marmuru. („Berliner Illustrierte“).

Kradzieże we Lwowie.

(d.). W rzeczywistości przy ulicy Zybkiewicza 1. 26 wczoraj jakiś sprawca dopuścił się śmiałej kradzieży. Gdy na chwilę bez dozoru pozostawiono auto, skradł z niego płócienne nakrycie wraz z futerałem. Szkodę w wysokości 1200 zł. ponosi Piotr Głogowski, major 11 pułku ułanów.

NASZ FILATELISTA.

WYSTAWA FILATELISTYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

(mf) „Svaz cesko-slovackých spolku filatelických v Praze“ jednocy w swym związku wszystkie towarzystwa filatelistyczne całego obszaru Rzeczypospolitej. Ma nawet własną giełdę filatelistyczną, która zgromadza każdej niedzieli od 11—12 godziny w lokalu swym w kawiarni „Elektra“ bardzo liczne koła zbieraczy marek pocztowych, tak z kół amatorskich, jak i handlarzy. Tam odbywają się liczne wymiany, sprzedaże, tam też na czarnej tablicy wywieszają nazwiska nierzetelnych osób, które czy to drogą ogłoszeń w pismach codziennych czy też w prasie fachowej ogłaszają, że szukają wymiany znaczków, otrzymują do zamiany zeszyty wymienne lub też ogłaszając chęć kupna, otrzymują posyłki i albo ich wcale nie zwracają, albo z nich wybierają więcej wartościowe okazy, a na ich miejsce wklejają tańsze, lub też niepotrzebne im duplikaty.

Otóż ów „Svaz“ na jednym ze swych niedawno odbytych zgromadzeń, pragnąc pójść za przykładem francuskich filatelistów, którzy w ubiegłym lecie, w czasie wystawy artystycznej urządzili wszechświatową wystawę filatelistyczną, uchwalili urządzić w stolicy Czechosłowacji pierwszą i największą od chwili uzyskania samostojności państwowej — wystawę znaczków pocztowych. Na tem też zgromadzeniu zapadły uchwały co do rozdziału prac przygotowawczych. W tym celu wybrano członków kilku sekcji, no i stolica nadweltańska miała wkrótce doczekać się niebywałej sensacji: taki zapał zapanował w światku filatelistycznym. A więc w pierwszym rzędzie miała wystawa na celu rozwinięcie olbrzymiej propagandy, miała uwieńczyć licznymi nagrodami prace tych zbieraczy, którzy z prawdziwym zamiłowaniem poświęcają czas i trud a nawet i środki pieniężne na wybiecie się po nad zwyczajny poziom. Ile nadziei, ile ambicji, ile wreszcie współzawodnictwa pobudziło się w umysłach osób, które gotowały się do udziału w tak długo i niecierpliwie oczekiwanej sposobności do turnieju o nagrodę, o skromne uznanie w postaci medalu lub choćby chlubnej wzmianki!

A jednak drobnostka pokrzyżować miała te wielkie nadzieje i przekreśliła zabiegi tysięcy członków towarzystw, które do składu „Svazu“ należą i owych towarzystw, które po za granicami Czechosłowacji gotowały się do obślania wystawy. Oto sny o potęgę w postaci nagród, odznaczeń, chlubnych wzmianek itp. przyjemności rozwiła drobnostka: brak pomieszczenia wystawy! Wobec w całej Złotej Prażce, wśród mnóstwa muzeów, zakładów publicznych nie można było zdobyć się na kilkudniowe pomieszczenie wystawy, która ani przeróbek znaczniejszych ani ofiar znaczniejszych nie wymagała a byłaby przysporzyła miastu sławy no i ruchu przyjeźdźnych, a co za tem idzie, i korzyści finansowych.

Znawcy stosunków tamtejszych kładą może i

sluszenie tę nieudaną imprezę na karb wielkomięjskich wygodników, którzy woleli zapewne czas spędzić w jakiej kawiarence, niżli rozbijać się o lokal na wystawę...

Zawstydziła jednak stolicę prowincjonalna miłośna, w której, co bez przesady możemy twierdzić, żyje razem tylu mieszkańców, ilu w stołecznym mieście członków liczą towarzystwa filatelistyczne.



Na Pogórze Czesko-Morawskim rozsiadło się w malowniczej okolicy nader schludne miasteczko, poprzeryzane licznymi parkami Jindřichuv Hradec (po niemiecku Neuhaus). Przed niespełna trzema laty zawiązał się tamże „Klub ceskich filatelistů“, zgłosił przystąpienie swe do stołecznego „Svazu“ i liczy obecnie już około dwudziestu ale za to ruchliwych i energicznych członków.

Przed trzema miesiącami zapadła na zebraniu wszystkich członków klubu uchwała urządzania w Jindřichowym Hradcu wystawy znaczków pocztowych. Postarano się przedewszystkiem o „dach nad głową. Mianowicie w budynku państwowej szkoły realnej udało się uzyskać pięć jasných, obszernych sal na cele wystawy. Protektorat zaś objął stołeczny „Svaz“, który może nie spostrzegł w tym gnieście przytyku do opieki, skutkiem której nie odbyła się wystawa w Pradze.



W sali gimnastycznej, najobszerniejszej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy. Mowę powitalną wygłosił przewodniczący komitetu wystawowego inżynier i kierownik państwowych domen i lasów, Waldemar Maresz. Po nim zabrał głos przewodniczący „Svazu“ praskiego inżynier Peters, następnie reprezentant ministerstwa poczt p. Tunovsky, dalej nastąpiły przemówienia przed-

stawicieli kilku pokrewnych towarzystw, a wreszcie po niemiecku i po czesku delegat niemieckiego związku towarzystw filatelistycznych w Pradze. Tę ostatnią mowę nagrodzono niemiłymi oklaskami jako dowód zbliżenia się na terenie filatelistycznym dwu dotychczas wrogich obozów: niemieckiego, który odznaczał się polityką abstynencji wobec czeskich urzędów, zaś czeskiego dlatego, że porzucił politykę odrębności narodowej i przez zaproszenie niemieckich związków nie tylko przyczynił się do uświetnienia uroczystości otwarcia, ale i do powodzenia wystawy. Niemcy bowiem obślali wystawę bardzo pięknymi, rzadkimi a w największym porządku ułożonymi eksponatami.

Jedną całą bowiem i to najobszerniejszą salę zajął tedy Niemiec, profesor z Berna morawskiego, Wagner. Jego zbiór greckich znaczków obudził wprost sensację. Oprócz tego piękne były jego bawarskie, fińskie i wreszcie znaczki Przyładka Dobrej Nadziei.

Ogólnie podobaly się także zbiory p. Lszki z Pragi. Wystąpił on ze specjalnym zbiorem pod nagłówkiem „Balkan“, a oprócz tego z kompletami Belgii i Malty.

P. Nahlovsky z Pragi zaprezentował komplet nieużywanych marek pocztowych wyspy Krety.

Najważniejszą chwilą każdej wystawy jest chwila ogłoszenia nagród. Wiedząc o tem jury i nie powodując się partyjnością, lecz najzupełniejszą bezstronnością, co wszystkie dzienniki, tak czeskie, jak i niemieckie jednogłośnie podnoszą, sprawiedliwie oceniła wystawione okazy i tak też je wynagrodziła.

O rodzajach nagród w następnym numerze.

NOWOŚCI.

Pierwsza ilustracja nasza przynosi dziś nowość, którą Rosja wyda w przyszłym miesiącu, na który przypada dwusetna rocznica założenia Akademii umiejętności, pierwszego wyższego zakładu naukowego w Moskwie i Rosji całej. Mianowicie Piotr Wielki, Ojcem ojczyzny zwany, w roku 1725 ufundował w dotychczasowej stolicy cztery wydziały: historyczny, psychologiczny, fizykolekarski i matematyczny. Założył też obok Akademii ogród botaniczny, muzeum, obserwatorium astronomiczne itd. Dla uczczenia tej rocznicy wydaje komisariat pocztowy znaczki jubileuszowe z głową Piotra, podobizną gmachu Akademii i napisem „Akademija nauk“.

Druga ilustracja przynosi nowy znaczek wyspy Malty. Środek znaczka zdobi krzyż maltański (każdy jego koniec rozgałęzia się na dwa ramiona). U góry wartość 1/2 d i napis „Malta“ u dołu „Postage due“.

Egipt zapowiada w przyszłym roku wydanie nowej serii znaczków na pamiątkę kongresu naukowego.

Niemcy wydały nowy znaczek wartości po 5 mk. barwy oliwnej, z podobizną starożytnego tuntu w Spirze.

Hedžas wydaje nadruki na swych dotychczasowych znaczkach. Mają to być pamiątki z powodu pielgrzymki do Mekki.

Madagaskar dotąd nie miał znaczków po 60 c. obecnie pojawił się tenże.

Zagadkowej też kradzieży dopuszczono się w restauracji Fischera przy ulicy Żółkiewskiej 1. 3. Oto nieznany sprawca jakimś narzędziem podważył drzewczko zamkniętej szafki, mieszczącej się w ścianie lokalu, po czem zabrał z niej całą gotówkę, w wysokości 323 zł. O tej kradzieży doniósł do Milicji kainer tej restauracji Zdzisław Scheps.

Trzecią kradzieżą dnia wczorajszego była kieszonkowa. Salamoniowi Reiserowi, restauratorowi przy ulicy Żółkiewskiej 1. 151. w czasie gdy wychodził z Templu, z kieszeni ma-

rynarki skradziono portfel. Zawierał on 440 zł. gotówką, 60 dolarów amerykańskich, dwa bony, jeden na 70 zł., drugi na 7 zł., oraz różne dokumenta osobiste. —

Co na ulicach Lwowa można zgubić i co z powrotem znaleźć?

(x) W Departamencie I. Magistratu m. Lwowa, II. piętro, drzwi nr. 62 są do odebrania w ciągu dni 14 w godzinach urzędowych

następujące znalezione przedmioty: torebki, portfele, zegarki, świad. szkolne, nuty, pugilaresy, pończochy, koszyczek ręczny, pierścionki, kupony, czapki, kapelusze, bluzka, branzoleetka, szpilka z brylantami, parasol, papierosy, nożyczki, broszki, krawatka męska, kamizelka popielata, fartuch, teczka, piłka nożna, klosze na owoce, oraz legitymacje i dokumenty osob. na nazwiska: K. Wiśniewska, E. Jolles, J. Charyna, Z. Patryn, A. Fron zam. Schaff, F. Eckes, St. Dorosz, S. Hoffman, J. Śliwiński, A. Michalewski, M. Zlatkes, R. Piąt

kowski, J. Bachmann, J. Kaha, B. Hladki, S. Gruber, J. Blaszczyk, M. Weberowa, M. Łaba, Hoffman, B. Dawidowicz, S. Sawicki, J. Pycar, P. Miśków, J. Bogdanowicz, L. Jühr.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 28. września.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ. — Onegdaj zmarł wśród podejrzanych objawów Stanisław Żołyniak. Władze sądowe poleciły przeprowadzić sekcję zwłok. Wyniki sekcji nie są dotychczas znane.

MIASTO PŁOTEK. Przemyśl ma z osławioną opinię miasta, w którym króluje plotka. „Słowo Polskie” zamieściło onegdaj wiadomość z Przemyśla, jakoby syn jednego z wyższych urzędników kolejowych przeszedł na wiarę chrześcijańską, a po kilku tygodniach powrócił na łono wyznania mojżeszowego. Z całej tej historyjki dowiadujemy się, że istotnie ów młodzieniec przyjął chrzest, ale pozostaje nadal chrześcijaninem. Dziwić się tylko należy, że na podstawie głupich plotek umieszcza się w pismach takie „sensacje”.

ARESztOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Policja przemyska aresztowała całą grupę złodziejską, która popełniała w mieście kilkadziesiąt kradzieży. Aresztowano przywódcę szajki Józefa Hawryszko oraz Koznar

skiego Jana, Stasika Wasyla i Jurkiewicza Józefa.

BUDOWA SZPITALA EPIDEMICZNEGO. — Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono oddać budowę szpitala epidemicznego architektowi p. A. Szwarcowi.

Z Podkarpacia.

Bohorodczany, we wrześniu.

(rs) 80 lat temu zbudowano bity gościńiec ze Stanisławowa przez Bohorodczany i Nadwornę do ówczesnej granicy węgierskiej. Po obu stronach zasadzono drzewa, które dziś spróchniały — obala masowo wichry, tak że mnóstwo połamanych już leży na poprzek gościńca. Przejazd w tych warunkach jest bardzo niebezpieczny, tem więcej, że drzewa takie niespodziewanie nieraz padają, przytłaczając jadące furi. Przed miesiącem upadło takie przydrożne drzewo na wóz ciężarowy i ziało koniowi nogę. Przed kilku dniami zdarzył się podobny wypadek. Należałoby te drzewa wyciąć, a w ich miejsce zasadzić drzewa owocowe, jak to praktykuje się w zachodnich państwach. Ze sprzedaży ściętych drzew uzyskanoby fundusz na ten cel. Ogólne są również skargi na złe gościńce

„KUPON WIECZKU”

Nr. 28

Wyciąć i dołączyć do rozwiązania!

wysypane jedynie żwirem rzeczonym, dziurawym gumy samochodowe. Kamień, którym pokryte są gościńce, należy zwalcować i zapewnić bezpieczny przejazd nimi. W okolicach tych również daje zauważyć się ciekawy objaw, mianowicie część właścicieli przydrożnych gruntów powiększyła sobie kosztem drogi swe grunty... Mieszkańcy tych okolic i przejezdni apelują za naszym pośrednictwem o zajęcie się powyższą sprawą przez odnośną władzę.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

LEKARSTWO na RATY

wykonuje według najnow. systemów 31302

Dentysta Józef Rappaport
PL. MARJACKI 1. 7. (gdzie kaw. de la Paix)
Złotek 25 złp. Rata mies. 25 złp.

Okulistka Dr. K. GRAFOWA
po studiach w Paryżu — wróciła
i przyjmuje nadal od 8-10 i 2-4 29861
Lwów, ul. Gródecka 89. Telef. 24-70.

ZAKŁAD DENTYST. Dr. med. W. Grobi H. Grob
Lwów, Legionów 29. Tel. 29-91. 1981

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN b. ow. kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, pami, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 31296

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
ordynuje od 12-6-tej
Dr. A. NADEL pl. Halicki 7. nad Kawiarnią Centralną. Tel. 31-30. — Leczenie lampą kwarcową. 31336

CZEKOLADA



MLECZNA 31338

uznana jest za najlepszą.

KAPY Firanki, Dywany, Narzuty, Materje meblowe, Otomany, Materace włosanne i sprężyn., Kanapki do składania. Ceny bezkonkurencyjne.
E. HAEGLER, Lwów, Sobieskiego 21.
Za gotówkę i na dogodne warunki. 2454

Łózka Naczynia

przybory kuchenne — okucia do mebli
narzędzia ślusarskie, stolarskie
poleca po najtańszych cenach
Inż. St. KLIMOWICZ
Lwów, Kopernika 11. 2379

ELEKTRYCZNE ŻELAZKA
jako też garnuszki po zł. 13
„LUMEN”
Lwów, pl. Marjacki 4.
31399

NA RATY! NA RATY!
PŁASZCZYKI DZIECIENNE
POLECA SPECJALNY 31416

MAGAZYN KONFEKCI DZIECIENNEJ
Lyczakowska 12.
NA RATY! NA RATY!

NOWO OTWORZONY
MAGAZYN MOD
„AURELIA”
plac Marjacki 3 (dawnej H. tel. Francuski) poleca najnowsze modele zagraniczne i polskie damskich po cenach przystępnych. 3240

NA RATY!
OBOWIE
damskie, męskie i dzieci.
Sandaly = Sandaly
POLECA W WIELKIM WYBORZE
Chrześcijańska Mariówna obuwia
we Lwowie **„HERA”** we Lwowie
RYNEK 34 RYNEK 34

MALŻEŃSTWA
SZATYNA ma list do odebrania w Adm: Wieku: 31360
MŁODA przystojna panna z dobrego domu, z akademickim wykształceniem, łagodnego charakteru, na rządowej posadzie z poborami 7 rangi, kompletnie urządzona i wyposażona, pragnie poznać inteli: męczyzny ewent: i bezdzietnego wdowca ze sfer koncept: urzędników państwowych lub wojskowych w celu matrz: Zgłoszenia listowne pod OGNISKO do Adm: Wieku: 31354;

WZKURIONO I INALEZIONO.
UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację akademicką U: J. K. na nazwisko Antoni Kawalerski. 31362;
UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymacja urzędowa, książeczka wojskowa, karta przydziału mobilizacyjnego wystawione na nazwisko Stanisław Rymarowicz — Lwów: 31367;
UNIEWAŻNIAM książeczki wojskowe i dokumenta osobiste skradzione mi w dniu 26 września 1925 z P: K: U: Lwów — Miaso: Dawid Adler. 31361;
UNIEWAŻNIAM dokumenta osobiste i książeczki wojskowe zgubione w dniu 27 września 1925 z P: K: U: Lwów — Miaso: Jakób Szymon Salwa. 21369

NAUKA

GIMNAZJALISTA poszukuje lekcji ze szkół powszechnych; Zgłoszenia pod M: J: do Adm: Wiek: 3254

ŁATWA metoda wyuczenia w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielani konwersacji, gramatyki, literatury oraz przygotowanie do matury z tych języków. — Ulica Długosza 37, II: p: 31139

LEKCJI fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych i prof. Kurza i Friedmana. Zgłoszenia popołudniu, plac Jura 7, I: p: na prawo. 30557

ANGLISKIEGO i francuskiego wyuczam łatwą metodą — Wiadomość w magazynie p. Schönfelda Lyczakowska 40. 31214

ANGLISKIEGO udzielam oraz tłumaczenia przyjmuję. — Zgłoszenia Sienkiewicza 9 m. 3 od 2-3. 31227

NA skrzypcach lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetera skrzypce Teatru miejskiego. — Potockiego 9, II: p: drzwi 4 między 2 a wóół do 4-tej. 31265

DYPLOMOWANA profesorka udziela lekcji francuskiego (literatura, konwersacja, matura) ul. św. Józefa 6, I. p. 30703

KIEROWNICTWO koncesjonowanych przez Kuratorium Kursów Przygotowawczych do matury gimnazjalnej i seminaryjnej oraz do klas niższych EKSTERNISTA przyjmuję wpisy dodatkowe codziennie od godz. 5-9 wieczorem w Szkole Ewangelickiej przy ulicy Kochanowskiego. — Opłata miesięczna 30 zł; korzystanie z łednego przedmiotu 10 zł; Dla urzędników i wojskowych zniżki 31145

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbone) teoria, praktyka. Obozowa 5, m: 5 od 6-8. 31080

KURSA Ligi Pomocy Przemysłowców trykotarskie i pół-czosznicze trzymiesięczne, maszynowe i ręczne. Lwów — Prowiantowa 8, (hoczna Bema). 31143

RODOWITA wiedząca udziela konwersacji niemieckiej oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 31056

BATOR'GO 34. „Ecole Francaise". Najszybsze wyuczenie języków, stenografii, przygotowanie do egzaminów, matry Najlepsze sily. 28534

LOEFFLER NAUCZYCIEL TANCÓW wraca do Lwowa 1 października a rozpoczyna kurs wszelkich tańców 3-ko: Friedrichów 5 2618

LEKCJI poszukuje z szkół powszechnych lub niższych klas gimnazjalnych. Łaskawe zgłoszenia pod SŁUCHACZ PRAW do Adm: Wiek: 31375

NA SKRZYPCACH udziela lekcje długoletni uczeń prof. Wolfsta. Zgłoszenia 7, wejście przez podwórze I: p: — drzwi 18. Zgłoszenia od 2-4 i 6-9. 31366

DYREKCJA ZWIĄZKU Kwiaciarskiego podaje do wiadomości pań, iż 15 października 1925 otwiera Kurs kwiaciarsstwa w połączeniu z modelarstwem. Nauki udzielać będzie merytoryczna sioła Jachowa. Blizsza wiadomość w sklepie Związku Kwiaciarskiego. Wawowa 9- 31298

MATEMATYKA — przyrody — fizyki — chemii — udziela profesor (matura, egzamin). Antoniego 7, I: p: 31462

KONCESJONOWANA SZKOŁA MUZYCZNA MARII ŁAZOWSKIEJ. LWÓW. LEONA SAPIEHI 15. KURS DLA POZATEKUCYCH 15 ZŁ. MIESIĘCZNE; 30664

WOLNE POSADY.

DOCHODZACA bogata poszukiwana na 3 godziny dziennie: "harawicza 8, parter lewy. 31073

SADY wszelkie mogą otrzymać katolicy w organizacji te Spółki; Zgłoszenia pisemno pod ORGANIZACJA Budo ogłoszeń Hanczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 2643

HLPOCOW do nauki ślusarstwa przyjmie; Kr. Leszczyńska 31. 31177

SPECJALISTE, przykrawacza szewskiego poszukuje Firma Pitarowski, Mochackiego 11. 31157

PRZYJEMKA dziecka poszukuje biednej panny, refleksyjna na utrzymanie; pierwszeństwo manikurzystki albo perkalki. Kurz, Ruska 20 31237

POSZUKUJE panny izraelit ewentualnie starszej osoby do 2 dzieci oraz służącą do wszystkiego Rynek 12A Barł. 31233

RESTAURACJA Jana Mossa pl. Halicki 10 Hala Targowa — poszukuje służącą do kuchni i panny do wydawania no-traw. 31230

POSZUKUJE służącą umiejacel gotować, tylko z dobrymi poleceniami. Zgłaszać się: Lwów ul Dekerta 11 wila. 9237

KUCHARKA do wszystkiego z dobrymi świadectwami umiejacel czytać i pisać zaraz do przyjęcia. Reutera, Kazi-interzowska 45, III: p: 31352

DOCHODZACA do kawalerskiego domu, ciekawa Sudow-nickiej poszukiwana. Dom ewent: mieszkanie; Zgłoszenia pod CZYSTA do Adm: Wiek: 31653

PRZYJEMNIKA pomocnika CHARAKTERYZATORA poszu-kuje STAMIAK. Lwów, pl: Bernardyński 1 31194

BONA rutynowana Niemka do 5-letniej dziewczynki posu-kiwana. Ułickiego 5 A III: p: 2-4 godz: 31296

CHŁOPAK do pomocy znaleźć zajęcia. Sklep PAPIERNY pl: Bernardyński 9; 31277

OSOBY starszej łagodnego usposobienia miła powierzchowności, gospodyni w całej pełni poszukuje się na wyjazd do samodzielnego pana do samodzielnego zarządu domu. Zgłoszenia do Wiek: Nowego NA WYJAZD. 31221

POSZUKUJE kucharki z dobrymi świadectwami: Zgłosz się od 2-4. Sternowa, Heleny Dabcańskiej 7, I p: (hoczna Ossoliński). 31398

SŁUŻACA do wszystkiego potrzebna zaraz: Gródecka 67, II: pietro; drzwi 4. 31389

BIEGŁA maszynistka możliwie ze znajomością stenografii — poszukiwana. Podania złożyć w AAdm: Wiek: Nowego pod KAP: 31372

SKŁAD maszyn do pisania we Lwowie poszukuje rutynowa-nego mechanika. Zgłoszenia pod RUTYNOWANY do Adm: tego pisma; 31367

NIANA do dwuletniego dziecka z dobrymi świadectwami — zostanie zaraz przyjęta. Wiadomość: ulica Kochanowskiego 11 drzwi Nr: 7. 31359

DZIEWCZYNE do posyłek przyjmie E: Töpper, Jagiellońska Nr: 15, III: p: 31336

ARMA FABRYKA Broni i Maszyn przyjmie do działu kontroli fabrycznej kilku zdolnych pracowników. Pożądani technicy. Zgłoszenia z referencjami i świadectwami w biurze ruchu, plac Bema 3 w godzinach od 8-12: 31336

PANNA do obsługi gości w restauracji polskiej w Gródku, z dobrymi poleceniami potrzebna od 15 października: Zgłoszenia listowne pod WIKTORJA do Wiek: 31334

SŁUŻACEJ do wszystkiego bez gotowania z dobrymi świadectwami poszukuje natychmiast Kaszowa, Sadownicka 48: 31333

OSOBA skromniejszej wymaga potrzebna do pomocy przy szydzi i gospodarstwie domowemu na wsi: Zgłosz się po godzinie 7-mej wieczorem, ulica Sw: Jacka 4, II: pietro, Trojanowski: 31330

SŁUŻACA do wszystkiego, umiejacel gotować — zostanie przyjęta: Krasickich 18 II: p: Berkowicz: 31324

SŁUŻACE uczelnią, umiejacel gotować, prać i prasować — z dobrymi poleceniami do 3 osób zaraz: Kapi: Czecho-łewski, Potockiego 8: 31323

POTRZEBNA służąca umiejacel gotować bez prania, tylko z świadectwami: Bodek, Jabłonowskich 32: 31322

PRYZJER, Legionów 5, przyjęcie zdolna manikurzystka na dobrych warunkach: 31320

SŁUŻACA do wszystkiego, umiejacel dobrze gotować z do-bremi świadectwami zostanie zaraz przyjęta. Między 3-5 u gospodyni Rutowskiego 7, II: p: 31317

BEZDZIETNI przyjmą dziewczynę z gotowaniem, praniem — dobrymi poleceniami: Immerglück, Jagiellońska 17: 31312

PANIENKA energiczna do pomiarów zaraz: Nowy Świat 5, II: p: drzwi 2, od 3 do 4: 31308

UZDOLNIONA pannie przyjmie tylko z utrzymaniem. Pra-cownia sukien M: z Bedkowskich Hugel, Mikolajka 11: 31306

POSZUKUJE się służącą do wszystkiego: Ulica Halicka 10 Lanierowa: 31291

SŁUŻACE łagodna do pięcioletniego chłopczyka z praniem poszukuje: Rosenstreich, Słowackiego 6, sklep galante-ryjny. 31289

SŁUŻACA do wszystkiego potrzebna zaraz: Piskarska 21; Klinkowa: Zgłoszenia tylko przedpołudniem: 31287

PRZYJEMIE intel: panna z dobrej rodziny do 2 dziewczynek: Zgłoszenia tylko między 2-4. Szopna 8, I: p: 31406

SŁUŻACA do wszystkiego, umiejacel gotować z długole-tnimi świadectwami potrzebna zaraz: Potockiego 23 — I: pietro. Zgłoszenia między 3-4. 31414

ZAWODOWY rozwoził pieczywa za kaucją potrzebną za-raz. Piekarnia, ul: Żywności 3, (w tyle szkół Przo-myślowej). 31407

SŁUŻACEJ do wszystkiego najchętniej Niemki lub żydówki potrzebują zaraz: Zgłoszenia: Telcicka, Sapińskiego 20 — I: pietro. 31352

DZIEWCZYNI do nauki przyjmie. Pracownia sukien dam-skich Butkowska, Chorażczyzna 24. 31344

SŁUŻACA do wszystkiego i bezdzienne małżeństwo na do-zwolony tylko ze świadectwami potrzebni: Plac Bema 4 — gospodarz. 31343

SAMODZIELNA krawczyni poszukuje roboty do sklepu. — Zgłoszenia listowne do Wiek: pod R. K 31196

SZUKAM zajęcia rozumiem się na szydzi, kuchni i gospo-darstwie domowem Łaskawe zgłoszenia w Arniu. Wiek: pod SKROMNE WYNAGRODZENIE. 31234

POSZUKUJE zajęcia kilka godzin dziennie w charakterze kucharki lub gospodyni: Wiadomość pod MIKRONIA do Adm: Wiek: Nowego. 31373

DZIEWCZYNE 15 lat z prowincji poduczona zdrowia, silna posłuszna, pracowita oddam do posług domowych do leo-szego domu, najchętniej gdzieby w wolnych chwilach uczyla się szyc. Listy do Adm. Wiek: pod PROWINCJA. 31191

OSOBA w średnim wieku uczelnią poszukuje posady do zarządu w małym gospodarstwie domowem lub dochodząca do pomocy: Zgłoszenia pod SAMOTNA do Wiek: 31384

OSOBA młoda z dłuższą praktyką w szpitalu, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, może zająć się wyreżowaniem pami domu: Łaskawe zgłoszenia pod GENA do Wiek: 31391

MIECZYNA intel: poszukuje jakiegokolwiek posady: Łaskawe zgłoszenia listowne prosi pod „800“ do Wiek: 31315

RUTYNOWANA boga izraelitka z niemieckim i szyciem — poszukuje posady. Listowne zgłoszenia pod RELA Adm: Wiek: Nowego. 31305

MŁODA intel: panią z dobrej rodziny, znająca doskonale szycie, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia Halicka 9 — pracownia kuśnierska. 31295

SŁUŻACA do wszystkiego z dobrymi świadectwami — lubi dzielić, poszukuje posady na wyjazd, najchętniej do War-szawy: Wiadomość z grzeczności: Hoffmana, Owocarnia: 31323

PANI rozumiejąca gospodarstwo, język francuski doskonale szuka posady: Pod SYMPATYCZNA 40, do Adm: Wiek: Nowego: 31327

ROZMAITE

SZWALNIA — Teatyńska i A. szyje wszelką bieliznę. — robi mierzki ręczne, dziurki maszynowe i wstawia ma-szynowo koronki (enduje). Ceny znacznie niższe. 31123

PRZYSTAPIE do spółki małego interesu dobrze prosperują-cego z małym wkładem i współpracą. sklep spożywczy — wędliniaria itp: Zgłoszenia pod ENERGIJNA do Adm: Wiek: Nowego. 31127

ZARÓWKI wszelkich napięć i typów, przewody elektryczne najlepsze telefony, wszelkie materiały instalacyjne, do-starcza firma E. Hausmann, Lwów. Pasaż Hausmana 6. 30314

DOMOWE chłady z dwóch lub z trzech dań: ul. Krzywa 6-11, p. (Plac Halicki). 31174

PORTUNA przyjmie suknie, kostiumy niaszczo do roboty: ceny umiarkowane; Obertyńska 6 I. pietro. 31192

ZAMÓWIENIA na suknie, kostiumy, wszelkie przeróbki fu-ter przyjmie pracownia sukien Mikolajka 18 II, p. 31271

STROJENIE fortepianów wykonuje solidnie, tanio Bożyciwicz Lyczakowska 57. 31150

PRAKTYCZNA akuszka przyjmie i poleca się. S: O: — Leona Sapichy 85. 31013

AKUSZERKA samotna przyjmie pannie: Józefa 3 parter — Deutschman 30461

PRZYJMUJE szydzi i naprawy białej bielizny po bardzo niskich cenach ul. Wronowskich 1. 2 I. p. nr. drzwi 8. 9252

AKUSZERKA Łutkowska z Warszawy przyjmie pannie: Asnyka 9, drzwi 2. 28179

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmie pannie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 31381

AKUSZERKA przyjmie pannie oraz zamówienia, WAWOWA Nr: 27, parter; 31382

KOSTIUMY plaszcze, suknie i wierzchy do inter elegancko po bardzo niskich cenach wykonuje Wrześniewski, ulica Chorażczyzna 5, I: p: 31392

UŁOKUJE kapitał 10.000 zł: lub więcej w przedsiębiorstwie dobrze prosperującym, zabezpieczenie na pierwszą hipotekę ahyim miał współpracę i pomieszczenie składające się z 3 pokoi i kuchni: Zgłoszenia pod NOWY JORK do Adm: Wiek: Nowego; 31353

ELEGANCKO, starannie i szybko wykonuje suknie od 10 zł: kostiumy 35, — plaszczo 25 — znana Pracownia sukien damskich Butkowska, Chorażczyzna 24, parter: 31343

POSZUKUJE spółniczkę samotną w średnim wieku do pra-cowni sukien damskich na prowincji z gotówką 300-400 zł: mieszkanie i wikt zapewnione — zysk według umowy: Zgłoszenia listowne: Anna Wysocka, Skole poście-rest: 2657

KIO MI UDOWODNI jaki czynsz szedł w moim lokalu przed wojną, dobrze wynagrodzi: Loeffler, Friedrichów 3: 31297

ODSTAPIE koncepcję modniarską. Browczenko, Szeptyckich 16 Pienius zgłoszenia. 31326

CHEŁPACZYK 4-ro tygodniowy, ładny, zdrowy brunecik, rz: kar: do darcowania. Wiadomość: katyńskiego 18 — w Mieczynie. 31321

ZA POZYCZKE 300-500 dolarów, dom lekarzowi urządzenie lekarskie (stół oper. szafa itd.), inżynierowi, budowni-czeniu, właścicielowi domu, roboty ślusarskie, amsterowi brzozy za procent Zgłoszenia pod 50 PROC. do Adm: Wiek: Nowego. 31413

OBIADY domowe pierwszorządne, chłite Zgłoszenia: Ulica Kęcik 18, I: p: na lewo, godzina 6-7. 31404

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmie: Artur Smutny Chmielowskiego 5, Telefon 1896: 31400

POSAD POSZUKUJĄ.

EGZAMINOWANY maszynista obznajomiony z naprawą mo-torów Diesla, maszyn parowych, nlocami także z instalacją światła elektrycznego poszukuje odpowiedniej posady — Łaskawe zgłoszenia: Ferdinand Dąbrowski — Lwów — Kleparów 673. 2149

SAMODZIELNA krawczyni poszukuje roboty do sklepu. — Zgłoszenia listowne do Wiek: pod R. K 31196

SZUKAM zajęcia rozumiem się na szydzi, kuchni i gospo-darstwie domowem Łaskawe zgłoszenia w Arniu. Wiek: pod SKROMNE WYNAGRODZENIE. 31234

POSZUKUJE zajęcia kilka godzin dziennie w charakterze kucharki lub gospodyni: Wiadomość pod MIKRONIA do Adm: Wiek: Nowego. 31373

MIESZKANIA I SKLEPY

ZA JEDNO pomieszkanie wykonam wszelkie roboty malarskie pokojowego lub obejma stróżostwo w lepszym domu Łaskawe zgłoszenia listowne pod **MIESZKANIE** do Adm: Wiek Nowego. 31070

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem z elektryką. — Zgłoszenia pod CZ. do Adm: Wiek. 31044

DWA POKOJE z KUCHNIA poszukuje wprost od gospodarza, m. sp. spokojna rodzina. O zgłoszenie prosi Adm: Wiek Nowego pod „M-SK4“. 30774

W ZŁOCZOWIE POSZUKUJE OFICER KAWALER spokojny lokator jednego lub dwa pokoje. Zapłaci czynsz ewentualnie z góry za pół roku. Zgłoszenia: Biuro dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Legionów dla **SOLIDNEGO**. 2647

PIEKNY duży słoneczny pokój umeblowany zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Szymonowicza 1. 9. willa boczna Listopada. 31154

POKÓJ na biuro w śródmieściu poszukiwany — Listy pod „W. CZ.“ Admistr. 31199

WSPÓLNY pokój dla medyka pod **ŁYCZAKÓW** do Wiek. 31204

STUDENTKI przyjmę z utrzymaniem; Zielona 37 drugie piętro, drzwi 3. 31207

URZĘDNIK poważnej instytucji bezdzietny wdowiec poszukuje pokoju z kuchnią z meblami lub bez, najchętniej od gospodarza. Czynsz miesięczny według umowy. Zgłoszenia pisać do Administracji Wiek Nowego pod **INSTYTUCJA**. 31215

SEKRETARZ Politechniki poszukuje mieszkanie, nie wyklucza za udzielenie korekty. Zgłoszenia „Spójnia“, Lwów, Kleparowska nr. 27. 31172

POMIESZKANIE wspólne przy samotnej wdowie dla akademicki do wynajęcia zaraz. — Zgłoszenia listowne pod **WS. 24** do Adm. Wiek. 31182

POSZUKUJE zaraz na mieszkanie samotną krawczyńnię; — Kurkowa 17 I. p. drzwi — ganek — na prawo 31183

2 POKOJE (pokój z balkonem i salon) umeblowane, osobny wchód, 1. piętro, ewentualnie z wiktorem do wynajęcia tylko czynsz św. Antoniego 7 drzwi 3. 31185

STUDENT medycyny na ukończeniu poszukuje pokoju kawalerskiego nieumeblowanego lub umeblowanego z osobnym wejściem w okolicy ul. Lenartowicza Zgłoszenia pod „52“ do Administracji. 31226

POKÓJ UMEBLOWANY Z WIKTEM z osobnym wchodem z klatki schodowej w pobliżu politechniki w inteligentnym domu dla dobrze wychowanego (lub dwu panów) zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia z grzesznością u firmy „HURTOWNIA OBUWIA HERA“ Rynek 34 (w branie). 31241

DLA 2 lub 3 studentów zaraz do wynajęcia pokój przy ulicy Sakramentek 24 I. p. na lewo. Wiadomość między 3—5 godz. 31245

1—2 POKOJE ewent. z kuchnią na czas 2—3 miesięcy szukaj; czynsz miesięcznie. Do Adm. pod **WŁASNA BUDOWA**. 31261

PRZYJME panienkę studentkę na mieszkanie z wiktorem, ulica Ociebka 27, II: p. od 9 rano do 7 wiecz. 9247

DWA POKOJE, front: elektryka, wejście od klatki schod. Dziel: IV: do wynajęcia. Zgłoszenia pod DWA do Adm: Wiek Nowego. Pośrednictwo wykluczone. 31141

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę z całym utrzymaniem. Fortepian do użytku Zyblikiewicza 49, II: p. — wprost. 31160

2 POKOJE z kuchnią z komfortem poszukuje mała rodzina najchętniej od właściciela. Zgłoszenia listowne do Adm: Wiek pod **SPOKÓJ 2**; 31126

POKÓJ kawalerski w zacisznym miejscu, umeblowany z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia dla solidnych panów. Zgłoszenia listowne do Adm: Wiek pod **SOLIDNI 2** 31061

POSZUKUJE dwa małe albo jeden wielki pokój z kuchnią; czynsz wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego pod **R. T.** 31239

DLA studiujących panienek mieszkanie z utrzymaniem. Zyblikiewicza 31 parter, schody III. drzwi 16. 31229

PRZYJME studenta do wspólnego pokoju z całym utrzymaniem, opieka pewna od 1 listopada. 31368

POSZUKUJE wprost od gospodarza za umówionym czynszem miesięcznym pokój z kuchnią lub jedną stancją jasną i słoneczną. Aniela Wyszyńska, Hołosko Wielkie 1: 10 — u pana Krycy; 31363

POSZUKUJE pokoju umeblowanego i kuchni (może być wspólna kuchnia) w śródmieściu. Wiadomość u Rohatyna Wałowa 31. 31364

WYNAJME frontowy pokój komfort samotniemu panu żyd. Suplińskiego 6/10, II: schody 31358

1 OBSZERNY pokój z osobnym wchodem w parterze — na Złazek zawodowy poszukiwany. Zgłoszenia listowne pod **HEROS** do Adm: Wiek. 31110

TRZY pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka i t. d. komfort pełny, w śródmieściu, zamienię natychmiast na podobne mieszkanie lub mieszka w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **LWÓW-KRAKÓW** do Adm: Wiek. 31309

POKÓJ przy jednej intel: pani z całym utrzymaniem dla pań: Wiadomość: Rybacka 5, (boczna Kochanowskiego) — drzwi 2. — 31374

POKÓJ umeblowany odśnieża zaraz solidnemu panu. Ulica Sadownicka 20, II: p. na prawo. 31378

DOM z ogrodem za rogatką Łyczakowską do wynajęcia — Zgłoszenia w Adm: Rzeczypospolitej od godz. wpół do 10 do 3 popołudniu. 31357

POKÓJ na biuro poszukiwany. Zgłoszenia CZ. **ŚRÓDMIEŚCIE** Adm: Wiek. 31331

CAŁY dom do wynajęcia na trzy lata. Wiadomość: Ulica Balonowa Nr. 16 Antoni Lachowski. 31325

INŻYNIER stanu wolnego poszukuje pokoju umeblowanego w centrum miasta, z telefonem pierwszeństwo. Listy pod **PIĘCZDZIESIAT ZŁOTYCH** do Adm: Wiek. 31314

POKÓJ, osobny wchód dla panów do wynajęcia. — Ulica Piekarska 17, Strońska. 31313

POKÓJ z komfortem dla pp: modyków, tylko dla katolika. Głowińskiego 27 II: p. na lewo. 31304

POKÓJ kawalerski z utrzymaniem umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Asnyka 1: II, parter; 31303

WSPÓLNY pokój z utrzymaniem w pobliżu Techniki dla akademika. Zgłoszenia listowne pod „120“ do Admistr: Wiek Nowego. 31299

PRZYJME intel: panie na mieszkanie z wiktorem lub bez; — Zgłoszenia listowne pod B: Z: do Wiek; 31294

PANIENKĘ z dobrego domu przyjmę z całym utrzymaniem; Dominikańska 7, II: p. drzwi Nr. 6; 31293

POKÓJ umeblowany duży z oświetleniem elektrycznym dla dwóch słuchaczy wyższych uczelni, poważnych chrześcijan; Poniatowskiego 8, II: p. na lewo 31292

ASYSTENT politechniki poszukuje pokoju od zaraz lub od 1 października. Zgłoszenia listowne do Adm: Wiek pod **ASYSTENT 1: K**; 31290

DO WYNAJĘCIA frontowy słoneczny umeblowany pokój dla solidnej osoby: Listy pod „172“ do Wiek; 31412

DWA pokoje, kuchnia, komfort, umeblowane dla bezdzietnych za utrzymanie jednej osoby do wynajęcia. Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2; 31403

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z niekremującym wejściem: Zgłoszenia pod **AKADEMIK** Nr. 31342. 31342

DWA pokoje z kuchnią w oficynach zaraz do odstąpienia; Informacje w biurze Zarządu Pasażu Mikolascha od 11 do 1-szej przedpołudniem. 31341

WSPÓLNE mieszkanie frontowe dla dwóch studentów albo kawalerów; Szymona 2 parter, drzwi Nr. 2 w podwórzu; 31365

POKÓJ z fortepianem, z całodziennym dobowym utrzymaniem dla 2 panienek (studentek) do wynajęcia; Obozowa 4, parter lewy (boczna Polczyńskiej) P. Brois. 31355

SKLEP do odstąpienia. Zgłoszenia pod **INTERES** do Adm: Wiek Nowego. 31346

KUPNO I SPRZEDAŻ

Najbezpieczniejszą lokatą kapitału jest dziś hipoteka na realnościach miejskich.

Kto chce na większy procent od bankowego ulokować swój kapitał na hipotecze realności bardzo wartościowej we Lwowie, ten zastrzeżać sobie ewentualną dewaluację zechce się zgłosić do Adm. „Wiek Nowego“, która z grzesznością wskaże poszukującego takiej pożyczki. 2754

SINGERA maszyna pierscieniowa, biureczkowa sprzeda okazynie Koska mechanik, Chorążczyzna 24; 31379

SPRZEDAJE dla niezmierzonych: pako męskie, płaszcz aksamitny, kołnierzyk skankowy, suknie bluski i inne rzeczy; Długosza 19, I: p; 31385

FORTEPIAN znanej wiedeńskiej marki, mahoniowy — mało używany okazynie sprzeda **MONIUSZKO**, Zimorowicza 10; 31388

PARCELE 214 sążni przy kanale, kablu i wodociągu przy ul. Czeszochowskiej sprzedaje Schmirer, Janowska 78 31390

KAPUSTA ŁADNA WAGONOWO ZARAZ NA SPRZEDAŻ. Oferty zgłaszać do Zarządu okrodo Nowe miasto koło Przemyśla. — 2658

NA SPRZEDAŻ trzy wagony zimowych jabłek w najlepszym gat. szare renezy, granarówki, szczytyny, kalwinki itd; Adres do sadów owocowych: Dzierżawca sadów w Riju koło Brzeżan, Michał Nenycz; 2660

SALON mahoniowy kompletny okazynie sprzedaje: Nowacki Pańska 17; — 31371

PIĘKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w nroczem położeniu, zadrzewiona, otoczona stątką drucianą do sprząniania za tysiąc dolarów. Poważni refleksanci mogą się porozumieć codziennie od 9—3 w kancelarii drukarni, Sokoła 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9153

FORTEPIAN krótki czarny krzyżowy oraz pianino krzyżowe sprzedaje: Nowacki, Pańska 17; 31370

MEBELKI jedwabne jasne stylowe i lustrzane sprzedaje, Ulica Kleinowska 4, piętro II drzwi M: F: od 2—6; 31369

KUPIE fortepian lub pianino płacę gotówką, Łyczakowska Nr. 57, Bazylewicz. 31151

KUPIE małą realność z ogródkiem ewentualnie część kamienicy z wolnym mieszkaniem, w pobliżu tramwaju. — Gotówka 6.000 zł; dalsza gotówka 3.000 zł; do 14 dni; Zgłoszenia listowne pod **PREDKA DECYZJA** do Adm: Wiek Nowego. 31125

CZAPKI urzędnicze kontroli skarbowej i ozdoby — poleca najtaniej L: B: Sapak Uwaga: Legionów 3. 31037

Ciepłe KOŁORY wełniane od 24 zł. KOCE, MATERACE, PODUSZKI, pierze wiejskie na wagę, prześcieradła, poszewki — poleca: 31337 W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3.

MEBLE rozmaite komplet, pojedyncze, łóżka wiedeńskie — ścianki przedpokojowe oraz ANTYKI poleca po umiarkowanych cenach stolarnia, Kołtataja 5, Zieliński. 2594

KAGANCE, łapki na szczury i myszy sprzedaje najtaniej — Rentschner, Legionów 37. 31022

MASZYNA do szycia nożna, maszyna do krawania chleba i płaszcz zimowy męski do sprzedania. Piotra i Pawła 25 m. 3. 31190

LATARNIE grobowe oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca filia wiedeńskiej hurtowni Altkorn i brat, plac Strzelecki 1. 12A. Ł. 31251

FORTEPIAN krótki czarny do sprzedania; Ormiańska 29 w podwórzu. 31248

BECZKI używane sprzedaje w większych ilościach „Bran-ka“ Fabryka cukrów, czekolady i kakao S. A. we Lwowie ul. Szptyckich 26. Zgłoszenia między 8—3 przedpołudniem 31260

ZŁOTO malarskie 2 i pół calowe poleca **MAKAROWSKI** — Lwów, Batorego 12; 31073

PŁASZCZ DAMSKI aksamitny, podbity futrem (cywety) na szczupłą osobę i ubranie smokingowe na szczupłego męża — czynne okazynie do sprzedania. Wiadomość ul: Krzywa 7, I: p. na lewo, od 3—5 popoł; 9246

DWA KANDELABRY srebrne, czteroświecowe, wagi 3 kgr: 620 gr; sprzedam Wiadomość: ulica Krzywa 7, I: p. na lewo, od godz: 3—5 popoł; 9245

MOTORY „Semi-Diesel“

marki „Perkun“ od 6 do 120 HP. otrzymały i nagrodę na wystawie w Paryżu, bardzo łatwe do obsługi. Maszyny młyńskie, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Gazę, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gąry, Pily, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Pompy i t. p. poleca 31040

„PILOT“ we Lwowie ul. Batorego 4. Prosimy żądać prospektów.

KANGUROWE podbicie sprzedam tanio Tarnowskiego 14; drzwi 6, od 11—4; 31361

FORTEPIAN do sprzedania; plac Dominikański 1: I, II: p; oglądać można od 12—4; 31347

SPRZEDAM futerko damskie (bobry) na szczupłą osobę 300 zł; — palto męskie ciepłe 70 zł; Adres: Szymona 1: (trzcznica Barokowa) II: piętro, drzwi 4, przez ganek; 31335

PRZESZŁO czteronastrowa bariera okazynie sprzedaje; — Zgłoszenia pod ZARAZ do Adm: Wiek. 31332

FUTRO damskie, modne, długie sprzedaje; Leszczyńskiego 2 II: piętro. — 31329

DEUGI fortepian Heubera używany okazynie do sprzedania; Sadownicka 69; 31316

MOTOR elektryczny Ganz 4 i pół HP; nieużywany okazynie do sprzedania; Wiadomość z grzesznością: Landan; Bożnicza 17. 31311

BACZNOŚĆ! Już kupicie stare rzeczy, ubrania męskie, bućki uniformy, dywany, chodniki, meble i rzeczy strychowe itd; Płacę najwyższe ceny; Karta korespondencyjna wystarczy; Aszkenazy, Lwów Sobiekiego 10 sklep używanych rzeczy. 31288

ŁÓŻKA, nocne szafki i szafy sprzedaje; Palimski — ulica Listopada 5, parter; 31208

SZUBA niedźwiedzie okazynie do sprzedania; Hauben, ulica Sobieskiego 9 — 31413

SYPIALNIE jasionowa, ładnie dębowa, pokój męski, salon mahoniowy z bronzami sprzedaje tanio magazyn mebli ARS Hotel Krakowski. — 31305

31380

Wyciąć i przesłać

w liście lub na korespondencję

Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES, Lwów — plac Marjacki 7.

Proszę mi przesłać przed ciągnięciem I. klasy:

Ciągnięcie

14. i 15.

października

Należytość _____ zł. prześlę po otrzymaniu losów przekazem lub blankietem P.K.O. o którego bezpłatne dołączenie proszę.

Dokładny adres: _____

losów ćwiartek po 10 zł.

" połówek po 20 zł.

" całych po 40 zł.

Ciągnięcie

14. i 15.

października

CAŁA POLITECHNIKA

kupuje wszelkie przybory techniczne, jako: ry-
sownice, przykładnice, trójkąty i
przybory inki „RICHTERA“

w powszechnie znanym z taniości magazynie papieru i przy-
borów szkolnych 2663

WEISERA

LWOW — SYKSTUSKA 4.

4 mies.

!!RATY!!

4 mies.

UBRANIA, RAGLANY, PALTA, FUTRA,
KURTKI, SPODNIE, PRYCZEZY i t. d. zamówić można do miary z pierwszorzędnych towarów krajowych i zagranicznych tylko we firmie 2206

Sykstuska 3

„DRESSING“
Lwów

Sykstuska 3

4 mies.

!!RATY!!

4 mies.

OBRĄCZKI ślubne

w bardzo wielkim wyborze poleca najtaniej
magazyn zegarmistrzowski i jubilerski
B. GRÜNBERG Sykstuska 4 2664

Legitym. fotografije i pocztówki

Ceny zniżone. „RIVOLI“, Lwów, 3-go Maja 10. 30935

Do sprzedania:

1 Dynamo stałego prądu 115 Volt, 60 Amp., z regulatorem i szynami.

1 Motor stałego prądu z bieg. pom. również jako dynamo, 115 Volt, 43.5 Amp., 5.5 Kw., 1340 obrot., z regulatorem i szynami.

1 Motor prądu stałego (fab. Siemens Schuckert), 110 Volt, 25 Amp., 2.2 Kw., 1430 obrotów, z opornikiem i szynami.

Wszystko w dobrym stanie.

Wiadomość we Firmie Bracia Groedel, Skole, Małopolska. 31377

Z powodu zmiany artykułu urządziła się od ZUPEŁNĄ SPRZEDAŻ

wszelkich strojów damskich i dziecięcych oraz bielizny damskiej i pończoch o 40%o niżej cen fabrycz. a więc spieszcie do znanego magazynu konfekcji dams.

„KONKURENCJA“

Lwów, Gródecka 52. 2662



31397

CZYTAJCIE

WIEK NOWY

Tapicer i Władysław Mułkowski

dekorator: Ormiańska 15, przyjmuje wszelką robotę w zakresie tapicerstwa wchodzącą po cenach konkur. 30726

W 24 godzinach solidnie i trwale
KŁODRY I MATERACE firma
I. DR. DREXLER I SYNOWIE — Lwów —
pl. Kapitulny 2. 2666

Do PP. Cukierników.

PIERWSZA KRAJOWA

WYTWÓRNI PUDEŁEK KARTONOWYCH

OLGI GŁOWACKIEJ i Sp.

Lwów, Łyczakowska 5 — poleca w wielkim wyborze różne pudełka i bombonierki materialne po nader niskiej cenie, oraz inne w ten zakres wchodzące. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie. 31383

ZEGARKI na całe ŻYCIE

tylko u GUTERMANA Sykstuska 14. 31395

NA ZIMĘ

lecamy w wielkim wyborze:

KŁODRY na puchu, wełnie i wacie, —
Koce wielbłądzie i wełniane, Materace,
Poduszki, pierzyny, Płótna, Szyfony,
Wsypy, Barchany, Flanele, Watałinę
białą i czarną. Ceny umiarkowane. 2661

I. DREXLER i Synowie

Lwów — plac Kapitulny 2

... iść pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokola 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.